Cena egz. 20 groszy. Nakład 36000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 277. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 2 grudnia 1927 r.** | **Rok XXI.**

Po zjeździe Rady Naczelnej Ch. D.

II.

Wielu posłów, także z naszego stronnictwa, gniewało się na nas, że nie stawaliśmy w obronie „prześladowanego i maltretowanego" Sejmu, raczej surowej poddawaliśmy go krytyce, zwłaszcza w karykaturach.

Kto czyta dokładnie „Dziennik Bydgoski" i kto nie jest do nas uprzedzony, ten wie, że **nigdy nie występowaliśmy przeciwko parlamentaryzmowi** jako takiemu. Służąc sumiennie i wiernie sprawie polskiej i narodowej a będąc pismem szczerze demokratycznem, nie zwalczaliśmy nigdy Sejmu jako instytucji państwowo-konstytucyjnej i władzy ustawodawczej, lecz **zwalczaliśmy szkodliwe sejmowładztwo,** to znaczy obalanie rządów, choćby najlepszych i najuczciwszych, ze względów czysto partyjnych **i zwalczaliśmy wszelkiego rodzaju korupcję,** jaka głęboko zakorzeniła się w liczne szeregi naszych „przedstawicieli narodu".

Zawsze byliśmy zdania, że **nieuczciwe i niepaństwowe postępowanie ostatniego Sejmu przygotowało grunt do przewrotu majowego,** który tak wiele pociągnął za sobą ofiar.

Nikt nie może nas posądzić o to, jakobyśmy z pewnego rodzaju lubieżnością „znęcali się" nad ostatnim Sejmem, gdyż na długo przed przewrotem majowym pismo nasze śmiało i odważnie występowało przeciwko wszelkiego rodzaju **protekcjom i szachrajstwom osobistym i partyjnym** znacznej liczby posłów, służących złotemu cielcowi a zapominających o obronie najżywotniejszych spraw państwa i narodu, do której zostali powołani.

Rozumie się samo przez się, że **odróżnialiśmy najzupełniej posłów zacnych i uczciwych** od całej falangi tych, którzy nie bacząc na swe posłannictwo, mieli na oku przedewszystkiem interesy osobiste i partyjne a nie państwowe i narodowe.

To też z prawdziwem zadowoleniem przysłuchiwaliśmy się na niedzielnym zjeździe wywodom prezesa Chrześcijańskiej Demokracji p. Józefa Chacińskiego o minionym Sejmie i sejmowładztwie, **wywodom, które w zupełności potwierdziły słuszność naszego stanowiska.**

Słusznie przypomniał p. prezes Chaciński, że niedawno byliśmy świadkami **ryzykownych poczynań,** wywołujących wielkie trudności w rządzeniu państwem. Doszło do tego, **że przeciętny obywatel zaczynał tracić zaufanie i wiarę w Sejm a później zaczął go wprost lekceważyć.** Barbarzyńskie sceny opozycji, burdy na terenie sejmowym i brak należytej godności u posłów wpłynęły na to, **że powaga Sejmu została obniżoną.**

Na 444 posłów było conajmniej 200, którzy byli wiceministrami, starostami itd. Zwolennicy partyjni tych posłów byli wszędzie protegowani. **Nie działalność twórcza dla państwa i narodu, lecz protekcje zaprzątały umysły tych ludzi!**

Wprawdzie i w wielu innych parlamentach nie było lepiej, lecz to nas bynajmniej nie usprawiedliwia.

Wiele złego mogłaby usunąć zmiana ordynacji wyborczej, na co stale zwracaliśmy uwagę.

Niechaj nikt nie mówi „De mortuis nil nisi bene!" (O zmarłych mówi się dobrze!) Co innego bowiem człowiek a co innego instytucja publiczna.

Interes i przyszłość państwa i narodu wymaga, abyśmy, **rozważając popełnione błędy i przyczyny zła, wysnuli odpowiednią naukę na przyszłość.**

F.

W zatargu z Litwą zachowajmy spokój i powagę.

Apel marszałka Piłsudskiego do społeczeństwa.

Warszawa, 1. 12. (AW.) Prasa dzisiejsza na naczelnych miejscach zamieszcza wywiad udzielony przez prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego, Polskiej Agencji Telegraficznej, poświęcony sprawie konfliktu polsko-litewskiego i uzasadniający postępowanie rządu polskiego w powyższej sprawie. Marszałek Piłsudski stwierdził, iż sprawa **stanu wojny, prowokowanego przez Litwę, oddana została na forum międzynarodowe.** Marszałek Piłsudski nawołuje wszystkich do zupełnego spokoju i należytej powagi, oraz wzywa do **okazania gościnności emigrantom litewskim,** którzy schronili się na terytorjum Polski przed okropnemi prześladowaniami, jakie rozszalały obecnie na Kowieńszczyźnie.

Marszałek Piłsudski wybiera się w podróż.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Ostateczne rozstrzygnięcie co do wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Genewy nastąpi najdalej w poniedziałek. Ze **Szwajcarji uda się prawdopodobnie marszałek Piłsudski do Londynu i Rzymu.**

Litwa niebawem opustoszeje.

Wszystko ucieka za granicę.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Na Litwie nastąpił **rozłam w korpusie oficerskim.** Jedni zachowują się biernie, drudzy żądają zmiany kursu polityki. Aresztowano jednego z wyższych wojskowych, który miał zamiar uwięzić trzech polityków. Podobno udaremniono **zamach na prezydenta Smetonę.** Przewódca Ch. D. Bystras uciekł z trzema towarzyszami do Prus Wschodnich. Policja urządziła zasadzkę na leaderów opozycji, ale bez powodzenia. Dokonano rewizji wśród szaulisów w całym kraju i podejrzanych o sprzyjanie social-demokratom aresztowano i skatowano.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) **Wojskowi litewscy dezerterują masowo na terytorjum Prus Wschodnich.** W armji tworzą się **tajne organizacje,** które chcą wybawić kraj od rządów Waldemarasa.

Walka opozycji z Waldemarasem na terenie genewskim.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Do Wilna przybył z Kowna jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa Lautininków celem naradzenia się z przywódcą emigracji litewskiej Kleczkajtisem. Narady tyczyły się prawdopodobnie wyjazdu tego ostatniego do Genewy i utworzenia wspólnego frontu lautininków i social-demokratów litewskich przeciw Waldemarasowi na terenie genewskim.

Na linję graniczną Wilno—Orany nadeszły nowe siły litewskie, któremi szczelnie obsadzono granice. Oddziały szaulisów wycofano z pasa granicznego.

Odpowiedź posła litewskiego w Paryżu na notę polską.

„Obowiązkiem" Polski jest opuszczenie okręgu wileńskiego.

Paryż, 30. 11. (AW.) Poseł Litwy w Paryżu Petras Klimas umieszcza w prasie paryskiej odpowiedź na notę polską w której akcentuje, że naprężone stosunki, panujące między Litwą a Polską są bezpośrednim wynikiem wydarzeń z października 1920 r. Litwa nie może podjąć normalnych stosunków z Polską, jak długo Polska nie spełni swego „obowiązku" i nie opuści zajętego okręgu wileńskiego. W dalszym ciągu oświadczenia poseł litewski podkreśla, że rząd litewski kilkakrotnie akcentował, że nie podejmie żadnych kroków wrogich Polsce, zanim nie posłuży się środkami prawnemi, przewidzianemi przez pakt Ligi Narodów.

O bloki wyborcze.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Rokowania „Wyzwolenia" z P. P. S. o wspólny blok wyborczy utknęły na martwym punkcie przy omawianiu strony technicznej. Podobno w najbliższych dniach oczekiwane jest podpisanie układu między Ch. D. a Piastem. Jednocześnie odbywa się wstępna wymiana zdań o stworzenie wielkiego bloku prawicy ze Z. L. N., Ch. D., Piastem i z prawicą N. P. R. „Głos Prawdy" mniema, że ta konstelacja nie dojdzie do skutku.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) W Łodzi odbyło się posiedzenie niemieckiego związku ludowego. Postanowiono przystąpić do bloku mniejszości narodowej. Niemcy socjaliści pójdą do wyborów z P. P. S.

Aleksander Lednicki w Rydze.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Poseł polski na Łotwie Łukaszewicz wydał bankiet na cześć bawiącego w Rydze Lednickiego. Stawił się świat urzędowy i wybitni przedstawiciele społeczeństwa. Przemawiali: Łukaszewicz, minister spraw zagranicznych Cielens i Lednicki.

Zmiany w ministerstwach sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Kierownictwo Departamentu I Ustawodawczego p. minister sprawiedliwości powierzył nadal p. Stefanowi Sieczkowskiemu, prokuratorowi sądu najwyższego. Mianowany dyrektorem departamentu p. Mieczysław Świątkowski ma objąć departament II Administracyjny.

Tymczasowe kierownictwo departamentu administracyjnego M. S. Wewn. objął na miejsce p. Kirsta, który rozpoczął urzędowanie na stanowisku wojewody białostockiego, naczelnik wydziału Śliwiński. Na opuszczone chwilowo przez p. Twardo stanowisko generalnego inspektora nie będzie nikt powołany.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Wczorajszy numer „Robotnika" skonfiskowano za artykuł, omawiający politykę gospodarczą rządu i jej skutki.

1 171 radnych socjalistycznych.

Warszawa, 1. 12. (AW.) W związku z ostatniemi wynikami wyborów w Żyrardowie i Radomsku, „Robotnik" podaje liczbę radnych P. P. S. we wszystkich dzielnicach Polski (poza Małopolską) na 1 171.

Zgon posła polskiego Kowalskiego w Angorze.

Angora, 30. 11. (Pat.) Zmarł tu dziś o godz. 3 po południu na zapalenie opon mózgowych poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie tureckim Kowalski.

Pobicie oszczercy.

Wrszaw, 1. 12. (Tel. wł.) Na drodze Czakiszki—Żurmuny czterech ludzi zatrzymało bryczkę, w której jechał ks. Karwialis, wysiedlony niedawno z Wilna, prelegent odczytów oszczerczych o stosunkach w Wilnie. Karwialisa pobito dotkliwie, poczem napastnicy oddalili się ze słowami: „To ci się należało za oczernianie Kleczkajtisa.

Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

(PAT) Z Genewy donoszą, że większość delegatów 26 państw, biorących udział w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, przybyło do Genewy. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczone zostało na dzień jutrzejszy. W pierwszem posiedzeniu komisji wezmą **udział przedstawiciele państw, nie będących członkami Ligi Narodów,** a mianowicie delegacja Stanów Zjedn. i Sowietów. Te ostatnie reprezentowane będą wogóle poraz pierwszy na terenie Ligi Narodów, w odróżnieniu ze Stanami Zjedn., które brały już udział w pracach w charakterze obserwatora. Wśród rezolucyj, powziętych przez zgromadzenie Rady Ligi Narodów, mających zawierać zagadnienia rozbrojeniowe a przesłane komisji, znajduje się sprawa powołania do życia t. zw. **komisji bezpieczeństwa,** która składać się będzie z delegatów wszystkich państw, członków Ligi Narodów, zasiadających w komisji przygotowawczej i przedstawicieli, ' nie będących członkami Ligi, ale reprezentowanych w komisji przygotowawczej, jeżeli przyjmą zaproszenie do współpracy w komisji bezpieczeństwa. Wobec zamiaru powołania komisji bezpieczeństwa dotychczasowe czynności komisji rozbrojeniowej zostały podzielone w ten sposób, że tej ostatniej przydzielono kwestje techniczne sprawy rozbrojeniowej, gdy zaś komisja bezpieczeństwa zajmie się stroną polityczną i zagadnieniem rozbrojenia, jak też zagadnieniem Ligi Narodów.

*

Niektóre pisma angielskie donoszą z Genewy, że delegacja sowiecka postanowiła zaproponować na pierwszem posiedzeniu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej **zawarcie paktu pokojowego na 10 lat,** przyczem uczestnicy tego paktu mieliby się w nim zobowiązać do wstrzymania od wszelkich wojen zaczepnych.

Sowiety proponują powszechne rozbrojenie.

Ciekawe wynurzenia Litwinowa na konferencji w Genewie.

Genewa, 30. 11. (Pat.) W przemówieniu, wygłoszonem z okazji otwarcia sesji komisji przygotowawczej na konferencje rozbrojeniowe, przewodniczący tej komisji p. London podkreślił, że najważniejszem zadaniem jest stworzenie komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa ,powołania którego zażąda Zgromadzenie Ligi Narodów.

Zkolei p. London powitał państwa, które poraz pierwszy biorą udział w pracach komisji, a mianowicie Sowiety, Kubę i Kanadę. Wiceprzewodniczącym komisji został wybrany przez aklamację delegat grecki Politis, de Brouckere i lord Cecil. Przewodniczący komisji p. London przemawiając **o celach narad** oświadczył, że jest dowiedzionem, iż **poszczególne narody zdecydowane są przeprowadzić stopniowe ograniczenie i zmniejszenie zbrojeń przez stworzenie gwarancji nowego bezpieczeństwa.**

W ogólnej dyskusji pierwszy zabrał głos przewodniczący delegacji sowieckiej komisarz ludowy do spraw zagranicznych **Litwinow,** który zaznaczył, że obecnie **jedynie kapitały są głównym powodem olbrzymich zbrojeń.** Liga Narodów nie dokonała do dnia dzisiejszego żadnych praktycznych prac w dziedzinie rozbrojenia. Litwinow oznajmił w dalszym ciągu, że **rząd sowiecki proponuje zniesienie wszelkich sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych, zniszczenie wojennych materjałów i amunicji, zaniechanie wojskowego wyszkolenia, zniszczenie twierdz oraz zniesienie wojskowych budżetów.** Delegat sowiecki dodał, że delegacja posiada **pełnomocnictwa** do przystąpienia do układu, na mocy którego zostałoby dokonane **w ciągu jednego roku** zniszczenie materjałów wojennych. O ileby natychmiastowe przyjęcie tego programu okazało się niemożliwem, to należałoby go wprowadzić w życie **w przeciągu czterech lat.** W końcowych swych wywodach Litwinow przedstawił rezolucje, zapraszające komisję do niezwłocznego rozpoczęcia prac, mających na celu zobrazowanie szczegółowego planu powszechnego zbrojeń na podstawie propozycji delegacji sowieckiej oraz do zwołania najpóźniej w marcu 1928 r. międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Pech pilotów niemieckich.

Samoloty Junkersa nie nadają się do lotów transatlantyckich.

Z Horty (na Azorach) donoszą: Pechowy samolot niemiecki D. 1230, kóry wystartował do lotu do Nowej Funlandji, musiał wkrótce po starcie lot przerwać z powodu defektu motoru. Okazuje się, że samoloty Junkersa wogóle nie nadają się do lotów transatlantyckich.

Papież zamianuje 4 kardynałów.

„Echo de Paris" donosi z Rzymu o bliskiej nominacji 4 kardynałów, m. i. dwóch Francuzów, biskupa Meoicier i arcybiskupa Billet z Besancon. Kardynałem ma być również mianowany kanadyjski arcybiskup Rouleau z Quebec i hiszpański arcybiskup Segura z Burgos.

Bójka między studentami w Czechosłowacji.

Na politechnice w Bernie Morawskiem doszło wczoraj do bójki między studentami niemiecko - narodowymi a żydowskimi. Obie strony rozpoczęły walkę w auli. Rektor wezwał bijących się do opuszczenia gmachu. Studenci opuścili gmach.

Na ulicy jednak rozpoczęli bójkę nanowo. Niemiecko - narodowi rzucili się na żydów z laskami i gumowemi pałkami. Dopiero policja położyła kres bójce, przyczem kilku studentów aresztowano. Senat zebrał się na naradę celem wydania odpowiednich zarządzeń

Włochy państwem bałkańskiem?

Nowy układ włosko-albański budzi niepokój Jugosławji.

Białogród. (AW) Organ byłego ministra spraw zagranicznych Nincziczа „Wreme" stwierdza, że nowy układ włosko-albański świadczy o agresywnych zamiarach Włoch. „Politika" powiada, że Liga Narodów powinna wstrzymać zarejestrowanie tego traktatu, zresztą rząd jugosłowiański na wszelki wypadek zaprotestuje u Ligi Narodów przeciwko temu układowi. Przewodniczący serbskiego stronnictwa chłopskiego Jowanowicz oświadczył przedstawicielom prasy, że nowy układ tirański równa się **zniszczeniu niezawisłości Albanji** i jest ciosem dla wszystkich narodów bałkańskich. Dzięki temu układowi **Włochy** stają się państwem **bałkańskiem,** zaś przykład Bośnji i Hercegowiny poucza nas, co to znaczy jeżeli jedno z wielkich mocarstw osiedli się na Bałkanach.

Jak księżna Wiktorja wyszła za Feodora Zubkowa.

Z Berlina donoszą:

W sobotę o godzinie 1-szej odbył się w Bonn ślub cywilny siostry exkajzera ze znanym awanturnikiem rosyjskim Fedorem Zubkowem. Mimo, że godzina ślubu trzymaną była w ścisłej tajemnicy, a nawet naumyślnie rozpuszczono pogłoskę, że z powodu braku papierów pana młodego ślub został odłożony, ulice wiodące do ratusza przepełnione były publicznością. Gdy ta dziwna para opuszczała ratusz, zewsząd odezwały się urągliwe okrzyki, nietyle przeciwko księżnej Wiktorji, co przeciw młodemu moskalowi.

Na akcie ślubnym jako świadek ze strony księżnej podpisał się baron Solemacher, a ze strony Zubkowa jego znajomy i krajan radca Runew. Ślub kościelny odbył się w poniedziałek w cerkwi schizmatyckiej, ponieważ, jak to już donosiliśmy — konsystorz ewangelicki na życzenie cesarza Wilhelma odmówił ślubu. Księżna Wiktorja ze swej strony wystąpiła ze związku członków rodziny Hohenzollernów.

Sprawa patentów akcyzowych.

Patenty akcyzowe na rok 1928 na wyrób i sprzedaż alkoh. napojów winny się znajdować w posiadaniu zobowiązanych do ich wykupna już w dniu 1-go stycznia 1928 r. W celu otrzymania tychże na czas, winni interesowani przedłożyć Urzędowi Skarbowemu Akcyz i Monopolów Państwowych w Bydgoszczy o ile możności jaknajwcześniej ze względu na wielką ilość wystawić się mających patentów — pokwitowanie na zapłaconą w Kasie Skarbowej należytość patentową, odnośny wniosek, tudzież ostatni patent akcyzowy z roku 1927, koncesję skarbową i świadectwo przemysłowe na rok 1928. W razie późnego przedłożenia tychże nie mogliby interesowani otrzymać na czas patentów, co pociągnęłoby za sobą zamknięcie przedsiębiorstwa, tudzież odpowiedzialność administracyjno - karną.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej.

Rozporządzeniem rady ministrów został do dnia 31 grudnia br. zabroniony przywóz do Polski pszenicy oraz mąki pszennej. Minister skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu może zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej.

Stan wody w Wiśle w dniu 1. grudnia rano: Zawichost 1,65; Warszawa 2,51; Płock 2,69; Toruń 2,92; Fordon 1,20; Chełmno 0,35; Grudziądz 0,41; Korzeniewo 0,77; Piekło 0,16; Tczew 0,53; Einlage 2,16; Schiewenhorst 2,44.

W Toruniu przeszła kulminacja dnia 30. ub. m. o godz. 24 przy stanie 3,83. Równocześnie **ruszyły lody.** Dziś (1 grudnia) o godz. 9. utworzył się powtórny zator: od Kępy Wiesego do Starego Torunia.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.) Profesor uniwersytetu warszawskiego ks. dr. Stygier otrzymał od Ojca św. list pełen uznania za nowo wydane dzieło archeologiczne o starochrześcijańskiej sztuce w katakumbach. Do życzeń Ojca św. przyłączył się ks. kardynał Gaspari.

Warszawa, 1. 12. (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi, iż władze nadzorcze mają zamiar interwenjować w gospodarkę warszawskiej Kasy Chorych Mianowany ma być komisarz rządowy wobec bezowocnego poszukiwania przez dłuższy czas kandydatów na stanowisko dyrektora Kasy Chorych przez radę Kasy.

(Kasa, o której mowa, znajduje się w ręku socjalistów i komunistów, którzy swą łajdacką gospodarką doprowadzili ją do ruiny. — Red.)

Obrót drzewem między Polską a Niemcami.

Warszawa, 30. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym podpisany został przez min spraw zagranicznych Zaleskiego i posła niemieckiego w Warszawie Rauschera układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewem z Polski do Niemiec, parafowanego 22 listopada br. w Berlinie przez min. Rzeszy Stresemanna i dyrektora Jackowskiego który wprowadzony będzie w życie z dniem 5 grudnia br.

Redaktorzy korfantowskiej „Polonji" tłomaczą się.

Katowice, 1. 12. (AW.) „Polonia" dzisiejsza przynosi oświadczenie zespołu redakcyjnego pisma, podpisane przez naczelnego redaktora Zabawskiego i dwóch współpracowników pp. Smotryckiego i Janickiego, w którem pracownicy redakcji stwierdzają, że nigdy nie wywierano na nich presji w kierunku publikacji, niezgodnych z ich przekonaniem. W dalszym ciągu oświadczenie podaje, iż żaden z redaktorów nie pobierał subwencyj, czego, nawiasem mówiąc, nigdy żadnemu z nich nie zarzucano. Opublikowanie deklaracji dzisiejszej pozostaje w związku z ponownem objęciem kierownictwa pisma przez p. Zabawskiego. Trzej członkowie redakcji wystąpili z niej definitywnie.

Marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu urzędują dalej.

Ale wolnych biletów kolejowych nie dostaną!

Warszawa, 1. 11. (AW). Prezydjum sejmowe i senackie w osobach marszałków i wicemarszałków urzędować będzie nadal aż do ukonstytuowania się nowych izb ustawodawczych. W związku z tem kancelarje Sejmu i Senatu wystawiły do kasy skarbowej asygnaty za djety dla marszałków Sejmu i Senatu oraz wicemarszałków. Kancelarje Sejmu i Senatu zgłosiły się jednocześnie do Min. Komunikacji o przedłużenie ważności legitymacyj marszałków i wicemarszałków obu izb uprawniających do przedłużenia prawa przejazdów kolejowych. Mstwo Komunikacji odmówiło, motywując to brakiem podstaw prawnych podobnej prolongaty prawa bezpłatnych przejazdów.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 2-Go GRUDNIA.

POZNAŃ 1,5 kw. 344,8 m.

12.45—14.00. Koncert popołudniowy rumuńskiego cymbalisty p. Costiwa Vladescu z udziałem Felicji Kaniewskiej (sopran).
13.00. W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.
14.00. Notowania giełdy pieniężnej.
17.45—19.00. „Humor i piosenka" w wykonaniu wesołej piątki artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu.
19.10.—19.30. Pogadanka z dziedziny radjofonji, wygł. dr. B. Lipiński.
19.30—19.55. Odczyt pt. „Psyhologiczne podstawy narodowego życia językowego" — wygłosi prof. dr. Mikołaj Rudnicki.
19.55—20.10. Komunikaty gospodarcze.
20.10. Komunikat meteorologiczny.
20.15—22.30. Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

16.40—17.05. Odczyt pt. Kolejnictwo, jego zadania i cele" — wygł. radca Min. Komunikacji p. Mikołaj Dolanowski.
17.05—17.20. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki.
17.20—17.45. Odczyt (Dział „Rolnictwo").
17.45—19.00. Koncert popołudniowy.
19.00—19.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej.
19.30—19.55. Odczyt pt. „Wartość wychowawcza sportu" — wygł. red. J. Szyszko-Bohusz.
19.55—20.15. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. Stan. Niewiadomski.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.

Dwa oblicza niemieckie wobec Polski.

Polityka p. Stresemanna i obstrukcja p. Schiele. Dr Hermes, bóg kupców i... rokowań. Niemiec przeciętny a Polska. Na czem Niemcom zależy?

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Pan dyrektor Jackowski, specjalny delegat rządu polskiego, powrócił już ze swej wyprawy berlińskiej po miłych a może nawet pożytecznych rozmowach z panem Stresemannem. Załagodzenie wojny gospodarczej polsko-niemieckiej zjawia się jak pierwiosnek wśród śniegu i mrozu; pierwiosnek, który nie wykwitł z nadmiaru uczucia braterskiego ale z suchej kupieckiej kalkulacji. Jak u dwóch firm handlowych, wznawiających zerwane stosunki. „Nasz p. Stresemann — pisała firma berlińska w swoim czasie przedłoży p. Zaleskiemu najnowsze próbki naszych towarów podczas tury genewskiej". „Żałujemy bardzo — pisała firma warszawska — że z powodu urlopu naszego p. Zaleskiego, nie mieliśmy sposobności zapoznać się z ich materjałami. Ponieważ gotowi jesteśmy wejść z WPanami ponownie w stosunki handlowe, korzystamy z objazdu naszego podróżującego p. Jackowskiego, któremu zechcą WPanowie przedłożyć próbki i podać warunki płatności". Pan prokurent Stresemann przyjął wysłańca warszawskiego b. uprzejmie. „Wobec obecnych trudności zbytu towarów — mówił szef swej firmy — chętnie byśmy zrobili mały interes z Warszawą". Drugi prokurent, pan Schiele, handlujący żywnością, gorąco oponował: „Panie dyrektorze, jakże można! Dla działu przemysłowego kolegi Gustawa i dla jego mrzonek, nie dam sobie psuć konjunktury przez Warszawę; mogłoby to doprowadzić do zniżki cen żywności; w interesie naszych konsumentów nie możemy na to pozwolić".

Stosunek Niemiec do Polski ukazuje rzeczywiście dwa oblicza: przeciwieństwa obu grup są tak zasadnicze, że w chwili obecnej kwestja zawarcia traktatu handlowego Berlin-Warszawa przestała być sprawą międzynarodową a stała się wewnętrznym problemem niemieckim: walka prawicy — rolników i szowinistów z partjami umiarkowanemi — przemysłowcami i zwolennikami t. zw. koalicji stronnictw (udziału w rządzie szeregu partyj politycznych). Walka ta zazębia się o całokształt wewnętrznej sytuacji Rzeszy Niemieckiej, a wynik jej zależy od całego szeregu okoliczności. To wszystko decyduje niejako na dalszą metę; na bliższą metę rozstrzyga sytuację stanowisko szefa niemieckiej delegacji.

Kandydat na to stanowisko, b. minister skarbu dr. Dr. Hermes, nie rokuje zbyt różowych nadziei pracy nad traktatem. Pan Hermes znany jest ze swych sympatyj dla rolnictwa — mowa natralnie o junkrach pruskich — i dla potrzeb rzeczywistych lub urojonych tej nielicznej ale wpływowej grupy. Podobno żywić ma p. minister Stresemann zaufanie do p. Hermesa; dowodziłoby to zdolności dyplomatycznych kandydata na szefa delegacji, zdolności do siadania odrazu na dwóch stołkach; nie przesądzałoby natomiast przypuszczalnego wyniku rokowań.

Psychologicznie niezwykle ciekawem jest zagadnienie stosunku przeciętnego Niemca do nagle zjawiających się wiadomości o tej lub innej drobnej umowie polsko-niemieckiej i o wznowieniu rokowań ogólnych. Nawet prasa nacjonalistyczna pisze w dość powściągliwym tonie, wymyślając na Polaków tylko tam, gdzie podają wiadomości z Górnego Śląska, z ziem b. zaboru pruskiego itp. Przeciętny czytelnik gazet niemieckich nie może się tak prędko przystosować do zmiany stosunków, jak redaktorzy, którym, naturalnie, dano potrzebnego „winka". Ten mieszczuch — na wsi jest znacznie gorzej — któremu przez dziewięć lat wbijano w łepetynę, że Polska jest domkiem z kart, państwem sezonowem, zamieszkałem przez nie-ludzi, uprawiających „polnische Wirtschaft" i żrących na śniadanie, obiad i kolację pieczonych Niemców — ten Michałek nie może wcale zrozumieć, skąd w Polsce nagle wzięli

się ministrowie, którzy rozmawiają za pan brat z ministrami niemieckimi, nie jedzą ryby nożem i kąpią się częściej niż czynił to nieboszczyk cesarz Wilhelm I. Kupcy rozumieją to prędzej. „Opinja publiczna" jednakże nie potrafi pojąć traktatu; dużo wody musi upłynąć, nim otumanieni Niemcy przejrzą na własne oczy...

Jedna jest dziedzina w stosunkach polsko-niemieckich, na której Niemcom najbardziej zależy: los mniejszości niemieckiej w Polsce. Jest to trudna sprawa i atut obosieczny. Dla ludzi dobrej woli znalazłoby się jednak wyjście: niech Niemcy z Rzeszy nie zatruwają atmosfery sąsiedzkiej, a oddadzą niewątpliwie dużą usługę swym rodakom z za kordonu. **Dr. Al-ski**

Stahlhelm chce utworzyć ghetto niemieckie w Polsce.

(PAT) Zarząd naczelny organizacji Stahlhelmu uchwalił jednogłośnie na konferencji, odbytej w dniu 27 listopada w Magdeburgu rezolucję, wyrażającą oczekiwanie, że rząd niemiecki oraz wszystkie partje niemieckie dołożą wszelkich starań, aby przy zawarciu traktatu handlowego z Polską **sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce została w dostateczny sposób zabezpieczona.**

* * *

Jako dowód postępu uważają wszędzie na zachodzie Europy zniesienie odrębnych dzielnic żydowskich, tak zwanego ghetto. Tymczasem Niemcy chcieliby w Polsce stworzyć ghetto niemieckie. Traktat o mniejszościach narodowych bynajmniej nie miał na celu zakonserwowania mniejszości narodowych jako zakalca, lecz zasymilowanie przy najmniejszem tarciu. Taka jest opinja Chamberlaina. To, co Stahlhelm i nacjonaliści pruscy wysuwają pod adresem Polski, wypływa z obłędu, który nie pozwala Niemcom spostrzec, że sami powinni dać Polakom przynajmniej te prawa, jakie ma mniejszość niemiecka w Polsce. W nr. 47 „Menschheit" prof. Hoffmann z Wrocławia objektywnie przedstawia politykę polską wobec mniejszości narodowych, stawiając ją jako wzór Niemcom. „Schlesische Volkszeitung" wytyka Niemcom, że nawet bolszewicy nie utrudniają tak nauki w języku mniejszości narodowych, jak Niemcy. Przytem na Śląsku rządy są w rękach katolickiego centrum, które w niczem nie różni się od hakatystów. Naród polski wraz z rządem nie myśli popierać obłędnych pomysłów w rodzaju ghetto niemieckiego w Polsce. **(b.)**

— Loterja Fantowa na rzecz budowy kościoła Matki B. N. P. na Szwederowie. Losy można nabyć w magazynie mebli przy ulicy Śniadeckich 55, gdzie także można oglądać fanty przeznaczone na wygrywkę. Los kosztuje tylko 1 złoty.

Rytuał obrzezania zostanie zniesiony jako niehigjeniczny.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.)

W departamencie zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewn. opracowuje się rozporządzenie, mocą którego rytuał obrzezania dzieci żydowskich płci męskiej zostaje na przyszłość zabroniony, a to ze względów higjenicznych, głównie celem uniknięcia zakażeń krwi, jakie wskutek wykonywania tego obrzędu się trafiają.

Inicjatywę do tego rozporządzenia dały wydziały medyczne uniwersytetów polskich, które zwróciły się do władz z odnośnym materjałem.

WANDA ZALESKA-KURNATOWSKA (28

Tajemnica nocy październikowej.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

I miał ten dom szeroko otwarte okna na to, co pogodą i słońcem do życia wtargnąć może; i szczelnie zamknięte okiennice przed błotem i brudem, plamą i skazą życiową. W domu tym, wyrosła Jadwinia, jak czysty i jasny kwiat; kochała ten dom i kochała Żańcię, nietylko za to, że dała jej ognisko, przy którem się ogrzała jej młodość sieroca, ale głównie za to, że umiała wzbudzić w niej duszę, otworzyła przed nią dal szeroką i zawrotną głębię. Dzięki Żańci, Jadwinia czuła się nietylko miłą, ładną, wykształconą, doskonale wychowaną panną; ona przedewszystkiem czuła się człowiekiem. Miała przeświadczenie swojej wartości i była z niej dumną, a jednocześnie czuła odpowiedzialność, która na niej ciąży — przekucia w czyn, gdy przyjdzie odpowiednia chwila całych tych bogatych zasobów, złożonych w jej duszy i jako człowiek rozumny i uświadomiony z tej odpowiedzialności nieniniej była dumną.

A „chwila" zbliżała się ku niej; szła z głębin tajemnicy, co przyszłość nawet najbliższą przed okiem ludzkiem zakrywa; wychylała się z uroku niedoli, z oparu bólu i łez; czaiła się wśród tłumu, zapełniającego zalane światłem schody Filharmonji, na które wchodziły obie z baronówną. I płynęła na fali dźwięków, co rajską melodją zalały jej duszę i przemówiły do niej głosem nieśmiertelnego Piękna...

Gdy nastąpiła pierwsza przerwa i w mrocznej sali zabłysły światła, z trudem wróciła do realnego świata; z trudem otrząsnęła z siebie czar i jak senna, jak zahypnotyzowana poszła za Żańcią, przechadzały się zwolna, w milczeniu, dziwiąc się obie, jak po takiej muzyce, ludzie mogą mówić jak znieść mogą dźwięk swoich własnych słów!... Ale i do świątyni ich wniebowziętych dusz wkroczyło życie, wtargnęła rzeczywistość, do Jadwini zbliżyły się dwie koleżanki z konserwatorjum; do Żańci podszedł nieznajomy, które je już od dłuższego czasu obserwował.

Spojrzeniem wymownie pytającem zawisł na jej ustach Żańcia się nie zdziwiła; znała życie i wszelkie niespodzianki, które stwarza.

— To Jadwinia Olchowska — powiedziała spokojnie. — Poznał ją ksiądz proboszcz po podobieństwie do matki, prawda?

— Tak, pani — odpowiedział krótko. Umilkli oboje, i stali obok siebie, obserwując się nawzajem; tylko im serca w piersi waliły jak młoty; bo czuli że między nimi coś się waży...

Po chwili, pierwszy przemówił ksiądz Antoni. — A czy pani wie że jej ojciec, pan Zenon Olchowski dogorywa z męki i tęsknoty za rodziną, która od niego odeszła? — Żańcia podniosła swoje poważne oczy, i spojrzała wprost w twarz księdza.

— Pomyślę nad tem, i postaram się zaradzić — powiedziała.

Odezwał się dzwonek, zwiastujący koniec przerwy; trzeba było wracać na salę. Zgubił się w tłumie ksiądz Antoni, ale zato obok niej, blisko, siedziała Jadwinia...

Żańcia patrzyła ukradkiem na jej śliczny profil, odcinający się jak kamea na tle mroków sali, na spokojne dobre, prawdziwie kobiece usta, na oczy niebieskie, równie piękne jak u matki, o ileż głębsze! na wyraz skupienia z jakiem słuchała poważnej, klasycznej muzyki.

Rozumiała, i odczuwała. Wibrowała jej dusza w tem wzniosłem, muzycznem misterjum. Ta dusza żyła. To nie była martwa cząstka jej istoty; to była jej treść.

Lata całe pracowała Żańcia nad tem, aby z tej duszy wykuć arcydzieło duchowego piękna...

Dziś — jeśli zakołata, i o dar skarbów poprosi dla ojca, ojca nędzarza! czy jej odmówi ta jasna dziewczynka, zatopiona w artystycznej ekstazie, wysoko ponad przeciętny poziom myślami i pragnieniami wylatująca?...

Żańcia była prawie pewną, że nie. Gdy po skończonym koncercie, wyszły z Filharmonji i wsiadły do swego samochodu, nie chciała banalną rozmową przerywać nastroju — więc milczała.

Dopiero w mieszkaniu, gdy Jadwinia już w niebieskim szlafroczku i z rozpuszczonymi włosami przyszła do niej na dobranoc, zapytała wprost, bez ogródek:

— Jadwiniu, czy ty pamiętasz ojca?

— Pamiętam.

— A czy chciałabyś go zobaczyć?

— Dlaczego mi to mówisz? — z kolei spytała dziewczynka.

— Bo mówiono mi dziś, że twój ojciec dogorywa z męki i tęsknoty za rodziną. Byłoby dobrze, żebyś do niego pojechała!

— Pojadę — powiedziała krótko Jadwinia. Wówczas Żańcia pociągnęła ją na niską kanapkę, i usiadłszy obok niej, pierwszy raz wyraźnie mówić zaczęła, o wszystkich tajemnych sprawach, których dotąd tylko domyślać się Jadwini było wolno. Nie zataiła przed nią nic z rodzinnego dramatu, który znała tak dobrze z opowiadań Helenki. Przedstawiała tylko fakta; nie chciała bowiem w jakikolwiek sposób wywierać nacisku na postanowienie dziewczynki. Pragnęła, aby to postanowienie było wynikiem wolnej zupełnie woli Jadwini, niejako wykwitem jej duszy...

— Twój ojciec jest chłopem — mówiła. — Twoja matka nie mogła znieść tej myśli; odjechała go... zabrała ciebie... opuścili go wszyscy... jest zupełnie sam...

— Pojadę! — powtórzyła Jadwinia.

Wówczas Żańcia z oczami pełnemi łez, ucałowała ją długo i gorąco.

*

Ostatni tenis!.. Jutro mnie już tu nie będzie! — myślała Jadwinia w parę dni później. Wkładała białe sportowe obuwie, potem wyjęła z szafy puszysty biały sweater, i sięgała po rakietę, gdy do pokoju weszła Żańcia.

— Poziomka w bitej śmietanie! — zaśmiała się, jatrząc na śliczną różową buzię, wyłaniającą się z puszystej wełny okrycia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowe stronnictwo ludowe na Wileńszczyźnie.

Dnia 27 bm. odbył się w Wilnie zjazd około 700 delegatów z obszarów Wileńszczyzny i Nowogródzkiego następujących stronnictw: „Wyzwolenia", Stronnictwa Chłopskiego, związku drobnych rolników i białoruskiej radykalnej partji ludowej. Po dłuższej dyskusji zjazd przyjął rezolucję, głoszącą, że wyżej wymienione stronnictwa uchwalają stworzyć nowe polityczne krajowe stronnictwo ludowego zjednoczenia. Na czele nowego stronnictwa stanie zarząd, złożony z 25 osób. Do zarządu „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" wydelegowało 8 członków, związek drobnych rolników 8 i białoruska radykalna partja ludowa również 8 członków. Przewodniczącym zarządu wybrany został poseł Abramowicz, który przewodniczył dalszym obradom zjazdu.

Nowy szyb naftowy w Małopolsce wschodniej.

Wydajność wynosi jedną cysternę dziennie.

W Pieczkowie na granicy Pasiecznej dowiercono szyb Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego nr. 129 w głębokości 1 206 metrów z produkcją przeszło jednej cysterny dziennie. Szyb ten leży na linji naftowej, łączącej się z dowierconym niedawno szybem Chrobry I. i wykazał istnienie bogatych złóż naftowych na terenie dotychczas jeszcze nie eksploatowanym. Dalej donoszą, że dnia 26 ub. m. dowiercono w Sądkowej i w okolicy Winnicy-Brzozówki szyb Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego nr. 22 w głębokości 1117 metrów z produkcją około 50 metrów sześc. gazu na minutę. Szyb ten jest drugim pionierskim otworem wiertniczym dowierconym w tamtej okolicy. Produkcja została natychmiast ujęta i włączona do gazociągów państwowych. Wobec zaznaczającego się w ostatnim czasie braku gazu w zagłębiu zachodniem, uważać należy powyższe dowiercenie za objaw nader dodatni.

Wiadomości z kraju.

Uczczenie pamięci śp. Przybyszewskiego w Warszawie.

Przy licznym udziale przedstawicieli sfer kulturalnych w obecności przedstawicieli rządu dyr. dep. Skotnickiego, odprawił w katedrze św. Jana ks. prałat Niemira uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Stanisława Przybyszewskiego. W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonali artyści Opery. Cały kościół był przepełniony publicznością.

Lwów ku czci ś. p. Przybyszewskiego.

W związku ze śmiercią Stanisława Przybyszewskiego teatry lwowskie zapowiadają dla oddania hołdu Przybyszewskiemu wystawienie ostatniej jego sztuki „Mściciel". Przedtem jeszcze wznowić się ma pierwszy utwór wielkiego pisarza „Dla szczęścia" w reżyserji Franciszka Frączkowskiego, który ze zmarłym pisarzem pracował już nad reżyserją tej sztuki.

„Nowiny" katowickie zawieszone na przeciąg jednego roku.

Wydawnictwo „Nowiny", redagowane przez Marchwickiego, który wsławił się w swoim czasie opowiadaniom o rzekomym spotkaniu generała Zagórskiego w Laskowicach, zostało wyrokiem sądu okręgowego zawieszone na przeciąg jednego roku. Jest to pierwsze zawieszenie pisma na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawach prasowych.

Samobójstwo na tle nieszczęśliwej miłości.

Jeden z pensjonatów na Krupówkach stał się terenem samobójstwa 29-letniego publicysty Tadeusza Sochackiego z Warszawy. Około godz. 11 wieczorem Sochacki chciał wejść do pokoju, zajmowanego przez inżynierową K. Gdy ta nie chciała go wpuścić, Sochacki wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Przyczyną samobójstwa nieszczęśliwa miłość do inżynierowej K.

Naczelnik urzędu skarbowego uwięziony za łapownictwo.

Na mocy decyzji delegata komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, sędziego śledczego, p. Janusza Toczyskiego, aresztowany został urzędnik urzędu skarbowego w Ostrołęce, p. Józef Okurowski, posłany w stan oskarżenia z artykułów 657 i 578 kodeksu karnego.

Artykuły te mówią o łapownictwie i działaniu na szkodę urzędu. Okurowskiemu grozi kara 8 lat więzienia.

Rozprawa przeciw gen. Rozwadowskiemu dnia 9 grudnia.

W głośnej sprawie gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, oskarżonego przez urząd prokuratorski o nadużycia władzy, oszustwo i inne przestępstwa służbowe, termin oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem rozprawy głównej, wyznaczony został ostatecznie w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie na dzień 9 grudnia rb.

Rozprawie, która potrwa około 10 dni, przewodniczyć będzie gen. dr. Bronisław Sikorski. Obrony podjął się adw. dr. Dwernicki ze Lwowa.

Wśród wezwanych około 30-u świadków figuruje obywatel belgijski Oyen. Osoba przedstawiciela urzędu publicznego jeszcze nie jest zdecydowana prawdopodobnie oskarżać będzie prokurator ppłk. Kaczmarek.

Zwłoki mężczyzny bez nóg i rąk.

Na rzeczce Stryju w pobliżu Chodowic wyłowiono zwłoki mężczyzny pozbawione rąk i nóg. Po dłuższych badaniach stwierdzono iż są to zwłoki b. p. Feldmana, który w roku zeszłym w czasie kąpieli utonął w Stryju. Ręce i nogi kadłuba w wyniku przegnicia wywołanego przebywaniem przez szereg miesięcy w wodzie, odpadły.

Urna z sercem Naczelnika Kościuszki na jednym z placów stolicy.

Umieszczona tymczasowo na Zamku królewskim w Warszawie urna, zawierająca serce Naczelnika Kościuszki, znajdzie trwałe pomieszczenie w pomniku, który stanąć ma na jednym z placów stolicy.

Na pomnik ten będzie wkrótce rozpisany konkurs. Nie czekając na to, pierwszy projekt sporządził już artysta rzeźbiarz Jackowski.

Pomnik wedle tego projektu stanowiłby wielki blok granitowy z płaskorzeźbą główną, przedstawiającą promieniujące serce. W niszy, wydrążonej w środku bloku, artysta projektuje wmurowanie urny z sercem Naczelnika.

Płaskorzeźby po bokach wyobrażałyby sceny z życia bohatera.

Koszt budowy tego pomnika może być o tyle niewysoki, że potrzebny jest jedynie jeden z wielkich bloków granitowych, pozostałych po rozbiórce soboru, które leżą dotychczas bezużytecznie pod wiaduktem Poniatowskiego.

Siedemnastoletnia ojcobójczyni.

Przed sądem przysięgłych w Wersalu pod Paryżem — stanęła onegdaj młoda, siedemnastoletnia dziewczyna, Zuzanna Guilleminot, przekupka, oskarżona o zabicie swego ojca. Zuzanna, urodzona w Paryżu, mieszkała z ojcem w Gargan-Livry pod Paryżem. Ojciec jej sprzedawał jarzyny na placu targowym w tej miejscowości, a po porzuceniu go przez żonę, zmuszał Zuzannę do pomagania mu przy sprzedaży. Zuzanna nie była z tego zadowolona, zwłaszcza, że ojciec bił ją i znęcał się nad nią. Wkońcu ojciec kazał jej szukać zajęcia w sklepie lub w jakimś domu, jako służąca. Zuzanna udawała się przez kilka dni do Paryża, aby szukać zajęcia, ale wracała zawsze z niczem. Ojciec zagroził jej, że nie będzie jej dawał pieniędzy i kazał jej pomagać na targu. Ale Zuzanna odmówiła kategorycznie, zabrała swoje rzeczy i udała się do Paryża. Tam spotkała swoją przyjaciółkę, pożyczyła od niej pieniądze, kupiła za nie rewolwer i naboje, nabiła rewolwer w jednej z kawiarń paryskich i wróciła do Gargan-Livry. W domu zastała ojca, który robił jej wymówki i kazał jej ładować wóz.

Wtedy Zuzanna wyjęła z kieszeni rewolwer i oddała do ojca dwa strzały, które chybiły, ponieważ ojciec ukrył się za wozem. Zuzanna strzeliła jeszcze dwa razy i trafiła ojcu w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Zuzanna nie żałuje swego czynu. Twierdzi, że ojciec był zły, znęcał się nad nią, bił ją i nie dawał jej pieniędzy.

Afera miłosna, czy zamach polityczny?

Policja warszawska zajmuje się obecnie dość zagadkową sprawą. Niejaki Izrael Taub, student II. roku medycyny i oficer rezerwowy, postrzelił na ulicy z rewolweru 21-letnią Genię Stockman. Jak oświadczył on na wstępie, wziął on Stockmanównę za swoją narzeczoną Sonię Szapiro, która przed trzema laty z nim zerwała, a o pomyłce przekonał się dopiero po oddaniu do niej strzału. Dalszych wyjaśnień Taub odmówił i nie chciał podać, z jakich przyczyn wykonał zamach. Tymczasem wbrew oświadczeniu Tauba, z innej strony pojawiły się wersje, że był on desygnowany przez jedną z partyj do wykonania wyroku partyjnego na członkini partji, którą była właśnie Genia Stockman. Wersje te zasługują tem więcej na wiarę, że trudno przypuścić, żeby Taub, znając swoją narzeczoną tak długo, nie mógł jej poznać i zamiast do niej, strzelił do zupełnie innej osoby. Zagadkę tę rozwiąże wdrożone przez policję śledztwo.

Stojałowczycy opowiadają się za Piłsudskim.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie zarządu powiatowego stojałowczyków w Pilźnie, na którem omawiano obecną sytuację gospodarczą i polityczną w państwie. Zebrani uchwalili wyrazić p. Marszałkowi Piłsudskiemu uznanie i gorące podziękowanie za jego owocną pracę dla dobra Państwa Polskiego, a dla ludu pracującego w szczególności. Pozatem uchwalono przesłać senatorowi Bojce wyrazy uznania za to, iż miał odwagę zerwać z p. Witosem, przez co przyczynił się do uzdrowienia ruchu ludowego w Polsce.

Teść dla 1600 dolarów zamordował zięcia swego.

W pobliżu wsi Korczyn (pow. Baranowicze) znaleziono trupa mężczyzny zawieszonego na drzewie. W wisielcu poznano odrazu mieszkańca wsi Korczyn, Jana Nesterowicza.

Dochodzenie, przeprowadzone bezzwłocznie po odnalezieniu trupa stwierdziło jednak, że Nesterowicz nie popełnił samobójstwa, lecz że został najpierw uduszony, a dopiero potem dla upozorowania samobójstwa powieszony na drzewie.

Ponieważ również nie odnaleziono przy trupie kwoty 1600 dolarów, (które Nesterowicz nosił stale przy sobie) ustaliło się przekonanie, że zbrodnia została popełniona na tle rabunkowem. Wkrótce też po krótkiej obserwacji aresztowano teścia zamordowanego, Mikołaja Nesterowicza, który jak się okazało zawładnął pieniędzmi Jana. Zbrodniarza osadzono w więzieniu. Będzie on odpowiadał za swój czyn przed sądem doraźnym.

Jan Nesterowicz powrócił do kraju dopiero trzy miesiące temu z Ameryki, gdzie dorobił się trochę grosza.

Niemcy przeciw uruchomieniu radjostacji katowickiej.

Uruchomienie radjostacji katowickiej napotyka ze strony kół niemieckich na silną kontrpropagandę, która wskazując na silny zasięg radjostacji katowickiej, uważa, iż stacja ta uniemożliwia jakikolwiek odbiór innych stacyj śląskich i grozi niemieckiej radjofonji wielkiem niebezpieczeństwem. Przez wyolbrzymienie to propaganda usiłuje udowodnić, że istnieje niebezpieczeństwo zagrożenia narodowej kultury niemieckiej na niemieckich kresach wschodnich.

Zmiany w umundurowaniu kolejarzy.

Rozszerzenie prawa noszenia munduru.

Niejednokrotnie odbywały się zebrania i zjazdy Związków kolejowych, uprawnionych do noszenia umundurowania.

Związek urzędników kolejowych już od dłuższego czasu walczy o to, by przyznano umundurowanie tym kategorjom pracowników kolejowych, którzy mają styczność z publicznością. Domagał się między innemi uwzględnienia kategorji star. magazynierów, magazynierów oraz star. magazynowych i magazynowych.

Ciągnąca się ta już od kilku lat sprawa, na skutek stałych interwencyj Związków Kolej. znalazła częściowo rozwiązanie w nowym projekcie Ministerstwa Komunikacji. Wedle zasad nowego projektu mają otrzymać pełne umundurowanie z materjału lepszego gatunku dodatkowo: star. zawiadowcy, zawiadowcy i pomoc. zawiadowców odcinków drogowych, star. magazynierzy, magazynierzy i instruktorzy drużyn konduktorskich, pełne umundurowanie zaś z materjału zwykłego gatunku otrzymać mają: star. torowi, torowi, dróżnicy pełniący obowiązki kasjerów na stacjach kolejowych, starsi magazynowi, magazynowi, wszyscy woźni i robotnicy stacyjni, pełniący służbę bileterów.

Powyższy projekt Ministerstwa Komunikacji został uzgodniony z Ministerstwem Skarbu i zostanie, według otrzymanych informacyj, podpisany przez ministra komunikacji p. Romockiego i natychmiast będzie podany Dyrekcjom kolejowym do wykonania. Rozporządzenie to obowiązywać ma od 1 grudnia br. i jeszcze w tym roku wymienieni będą mogli korzystać z umundurowania.

Marzenia Wielkiej Ukrainy o dostępie do morza.

(z) **Charków**, 30. 11. (Tel. wł.) Wczoraj zakończył się 10 zjazd ukraińskiej partji komunistycznej, odbyty pod znakiem ukrainizacji. Z poszczególnych referatów wynikało, że proces okrainizacji posuwa się naprzód w aparacie państwowym. Słabo ukrainizują się organizacje gospodarcze, trusty i przedsiębiorstwa, a najsłabiej związki zawodowe i komsomolcy. Na uwagę zasługuje wystąpienie prezesa Narkomindieła Berezina, przemawiającego umiarkowanie na temat sytuacji międzynarodowej. Wskazując na pisma niemieckie i na niektóre głosy prasy polskiej, Berezin stwierdził, że przy każdem zaostrzeniu się sytuacji międzynarodowe Sowietów sfery kapitalistyczne oraz emigracja. specjalnie interesują się kwestją Ukraińcy, a zwłaszcza imperjaliści polscy, którzy zdaniem Berezina marzą o dostępie do Morza Czarnego przez Ukrainę.

Jak wygląda przeciętny człowiek?

Pytanie to zadano sobie naturalnie w Ameryce i oto jak je rozwiązano. Naprzód powiedziano sobie, że przeciętny człowiek musi mieszkać w przeciętnym Stanie. Według wykazów statystycznych wyrachowano, że takim przeciętnym Stanem jest Stan Jowa. Trochę szachrując wykazy statystyczne przyznano miastu Chicago zaszczyt być przeciętnem miastem. I wreszcie zabrano się do szukania przeciętnego człowieka. Niebawem go znaleziono. Był średniego wzrostu, ciemny blondyn, prawie szatyn, w ruchach dość ociężały, stał na szerokich, grubych nogach, mówił głosem bezbarwnym, jadł za dwóch, pił za sześciu, miał przekonania dostosuwujące się do wszystkich innych przekonań. Sam o sobie opowiadał, co następuje:

„Kiedy przychodzę do kawiarni, każę sobie podać gazetę, mającą największą liczbę anonsów. Od czytania ich zaczynam czytać gazetę. One bowiem dają mi życie społeczeństwa, mówią o jego pragnieniach i potrzebach. Artykuły nic mnie nie obchodzą, jakkolwiek im pierwsze miejsca przeznaczają w gazecie. Piszący je nie mówi nigdy prawdy o swych uczuciach. Pisze np. o Locarno i tak rzecz przedstawia, jak gdyby nic go na świecie nie obchodziło, tylko to jakieś Locarno, a tymczasem ja wiem, że myślał on o tem skąd wziąć 10 dolarów, żeby pójść na dancing, na który mu naznaczyły schadzkę Mania i Zosia. dwie prześliczne dziewczynki, z któremi on ożeniłby się, gdyby mógł między niemi zrobić wybór. Po przeczytaniu anonsów zabieram się do czytania opisów wszelkich zbrodni, morderstw, kradzieży, rabunków etc. To są rzeczy pouczające i mogą się przydać, jak przehulam cały majątek. Na końcu każdego takiego opisu znajdujący się frazes: „policja rozpoczęła energiczne śledztwo" jedni tłumaczą jako ostrzeżenie dla zbrodniarzy, aby się mieli na baczności; inni jako usprawiedliwienie dla policji, że nic nie wykryje. Po przeczytaniu wszystkich zbrodni zabieram się do czytania artykułów pornograficznych. To prawdziwa rozkosz. Nie rozumiem, dla czego dotąd niema pism specjalnie temu poświęconych. Takie miałyby ogromne powodzenie."

Oto są główne charakterystyczne cechy przeciętnego człowieka. Przeczytawszy to, może każdy obywatel Bydgoszczy sam w duszy swojej powiedzieć sobie, czy jest w nim dużo materjału na przeciętnego Amerykanina.

Z DNIA.

Szczęście.

Z prochu powstałem i w proch się obrócę
Najlichszy robak między robakami —
Śliczne złudzenie było niegdyś z nami,
Dziś prawdzie w oczy patrzę się i smucę.

Wiem, że grać muszę i nie wypaść z roli
Póki mię zimna ziemia nie pogrzebie,
I wiem, że w życiu wykuwam sam siebie,
Nieszczęsny kowal swojej własnej doli.

Wszystko przeżyłem—zimną pustkę ciemnic,
Wołanie grobu, czuwania samotność,
I każdej lepszej chwili bezpowrotność
I zmienność serca, pełnego tajemnic.

I wiem, że choćbym o mur krwawił pięście
I walczył z życia codziennego marą,
Tylko cierpieniem i wielką ofiarą
Muszę okupić zawsze własne szczęście.

Henryk Zbierzchowski.

Przygoda p. Łunaczarskiego na terytorjum polskiem.

Komiczny szczegół przejazdu delegacji sowieckiej na konferencję genewską przez terytorjum polskie podaje „Dziennik Wileński".

Oto Łunaczarskiemu skradziono w wagonie sowieckim, w drodze z Mińska do granicy, czapkę. W Stołpcach Łunaczarski zwrócił się do komendanta policji polskiej z prośbą o ułatwienie mu dalszej podróży przez pożyczenie kapelusza. Komendant posterunku pożyczył Łunaczarskiemu swój kapelusz, który Łunaczarski obiecał zwrócić w drodze powrotnej.

Nowy kościół na Helu.

Z powodu zwiększania się ruchu turystycznego na Helu, wzniesiona tam maleńka kapliczka jest niewystarczającą. Liczne zastępy letników z całej Polski łakną tam słowa Bożego i Mszy św. Dlatego trzeba koniecznie wybudować kościół w Helu i wskrzesić tradycję pierwszych czasów zaprowadzenia tam chrześcijaństwa. Wszakże w wieku XI istniała tam świątynia pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny, później powstał drugi kościół farny, pod wezwaniem św. św. Apostołów Piotra i Pawła. Dziś dla katolików pozostała ledwo maleńka, szczupła kapliczka, nie mogąca pomieścić nawet kilkunastu osób. Ponieważ zaś gmina katolicka w Helu jest uboga, by mogła zbudować tak nieodzownie potrzebny kościół, ks. biskup chełmiński nakłada na każdą parafję swej diecezji pobór 10 groszy od osoby na ten cel.

Marszałek Piłsudski jedzie do Genewy w cywilu.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Genewy jest przedmiotem żywych rozmów w Warszawie i w Genewie. Wyjazd ten łączy się z kwestją litewską. Marsz. Piłsudski wyjedzie zagranicę w ubraniu cywilnem, co stanowi sui generis osobliwość, gdyż Marszałek od niepamiętnych czasów nie nosił takiego ubrania. Przed kilku dniami wezwany został do Belwederu warszawski krawiec Zaręba, który otrzymał zamówienie: jedno szare ubranie podróżne kroju pół sportowego, jedno ubranie wizytowe, czarna marynarka, spodnie w paski szaro czarne, jeden surdut czarny o jedwabnych wyłogach, jeden płaszcz czarny jesienny szeroki. Oto jest garderoba marsz. Piłsudskiego do Genewy. Zamówienie to kosztować będzie 2.200 zł, przyczem robota musi być wykończona do 3-go grudnia.

W czasie brania miary wywiązał się taki ciekawy djalog:

— Panie Marszałku, czy frak będzie także zamówiony?

— Nie — odparł Marszałek — nie lubię się niepotrzebnie przebierać. Będę krótko w Genewie i niepotrzebny jest mi frak.

Centralny dom polski w Berlinie.

Dnia 27 z. m. wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli kolonji polskiej z przedstawicielami poselstwa, konsulatu i prasy na czele odbyła się uroczystość otwarcia Centralnego Domu Polskiego w Berlinie. Jest to pierwszy lokal, w tórym skupiać się będzie życie Polaków zarówno zamieszkałych w Berlinie, jak i przez stolicę Niemiec przejeżdżających. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Związku Polaków dr. Kaczmarek.

ANDRZEJ KULWIEĆ.

Wojna polsko - rosyjska w r. 1831.

VIII.

(Marsz boczny Paskiewicza i przejście Wisły. — Wrogie armje nad Bzurą i Rawką. — Ferment w wojsku. — Rozruchy w Warszawie. — Walka o stolicę i jej upadek. — Wyjście wojsk z kraju. — Kapitulacja twierdz. — Zakończenie wojny. — Emigracja i jej idea.)

„Zakaukaski bohater", zarozumiały pogromca słabych Turków i jeszcze słabszych Persów — Paskiewicz spokojnie szykował się do zadania powstaniu śmiertelnego ciosu. Okoliczności układały się dla niego pomyślnie, bo armja rosyjska po ostrołęckiem zwycięstwie była podniesioną na duchu i zdolną do forsownych operacyj.

Skrzynecki zaś siedział w Warszawie, ucztował w pałacu „pod Blachą", nie dbając zbytnio o nastrój wojska, który wykazywał po dawnemu ofiarność dla sprawy narodowej, ale już dużą nieufność do wodza... Błędem niezwykle ciężkim sejmu i rządu było dalsze pozostawienie Skrzyneckiemu naczelnego dowództwa.

Paskiewicz ruszył wreszcie pięcioma kolumnami przez ziemię płocką ku Toruniowi. Nawet ludziom bardzo mało obeznanym ze sztuką wojenną nasuwały się proste plany działania: albo zebrać wojska w Modlinie i uderzyć całą siłą w bok maszerujących po złych drogach i rozdzielonych kolumn nieprzyjacielskich; lub też czekać nad Wisłą między Toruniem a Włocławkiem i, dopadłszy przeprawiających i rozdzielonych rzeką Rosjan, zadać im cios.

Nic z tego się nie stało... Ostatnia w tej wojnie sposobność zagórowania nad wrogiem minęła. Polacy bezczynnie musieli patrzeć z Modlina na mijające ich oddziały rosyjskie...

Skrzynecki bowiem biernie oczekiwał na... interwencję „Europy", liczył na neutralność Prus... A państwo to właśnie, wyrosłe na podstępie i krzywdzie, jawnie wtedy oświadczało:

„Prusy bynajmniej w obecnej wojnie za neutralne się nie mają, owszem są aljantami Rosji; naród zaś polski uważają za poddanych, zbuntowanych przeciw prawowitej władzy!"

Zaborcy więc byli solidarni, a „duch pruski" szczerze i cynicznie oblicze swe ukazywał! Nie przerwało to jednak wcale bezczynności polskiego wodza. Paskiewicz bez żadnych przeszkód odbył swój niebezpieczny marsz... Pod Osiekiem w okolicach dzisiejszego Ciechocinka, pięć dni przeprawiali się Moskale „bez jednego wystrzału" ze strony polskiej!... Nic już wtenczas nie przeszkadzało wojsku rosyjskiemu maszerować wprost na Warszawę...

Nic też dziwnego, że w atmosferze ciągłych zawodów, opóźniań, zwlekania, namyślania się, po szeregu niepowodzeń orężnych gorętsi patrjoci w wojsku i śród ludności cywilnej poczęli siać niezadowolenie i burzyć się... Wołano, i słusznie, o czyny w stronę tych, co piastowali władzę. W wojsku szczególnie wrzało. Ostro domagano się ustąpienia Skrzyneckiego... Układano nawet plany zamachu na niego...

W stolicy jednocześnie nastąpiły aresztowania osób, podejrzanych o sprzyjanie Moskalom i niektórych wojskowych, zbyt już opieszale i wprost karygodnie działających w polu...

Działalność klubów politycznych o zabarwieniu radykalnem, na które duży miał wpływ członek rządu Joachim Lelewel i szukający wszędzie popularności generał Krukowiecki, jawnie dążyła do zmian znacznych na naczelnych stanowiskach... Tu i owdzie dające się zauważyć oznaki bezkarności lub nawet anarchji świadczyły o podnieceniu umysłów i stwarzały nastrój niepewności. Sprawa obrony kraju nic na tem oczywiście nie zyskiwała.

Wojska rosyjskie zaś, maszerując spokojnie, zajęły bez oporu Łowicz, zatrzymując się na linji Bzury. Paskiewicz już teraz działał „na pewniaka": liczył, że Polacy bez boju cofną się w mury Warszawy, gdzie ich łatwiej rozgromi... Przeznali, niestety, Rosjanie dobrze taktykę zgubną „kunktatora"!...

Skrzynecki wreszcie pod naciskiem zgodnej opinji sejmu, ludu i wojska, wyszedł z Warszawy z armją na spotkanie wroga i utknął naprzeciw niego nad Bzurą i Rudawką... Oba wojska patrzyły sobie oko w oko... Żadne nie decydowało się na atak... Wódz polski znów od bitwy się wykręcał. Energiczniejsi generałowie, jak Prądzyński, Małachowski, Pac i inni, parli do walki nad Bzurą, przewidując, że zamknięcie w okopach Warszawy, należycie nie zaopatrzonej — to grób powstania; słabe zaś i niewykończone umocnienia stolicy nie dawały też nadziei dłuższej obrony... Bezczynność w tych warunkach wywołała w obozie polskim pod Bolimowem szereg rad wojennych, gdzie generałowie oskarżali się nawzajem; w szeregach zaś wrzało przeciw Skrzyneckiemu. To skłoniło wreszcie sejm i rząd do wysłania do armji deputacji. Ta wyczuła groźny nastrój i odebrała nareszcie dowództwo owemu „zwlekaczowi", który tak zaszkodził sprawie... Ludzie czynu odetchnęli swobodnie w mniemaniu, iż rzeczy inaczej się teraz ułożą...

Było to złudzenie jednak! Położenie było już tak złe, że nowy wódz naczelny, Henryk Dembiński, nie zdecydował się na bitwę i zarządził odwrót do Warszawy... To go też od razu zrobiło niepopularnym u ogółu. Zaczęły się targi i spory o zakres władzy rządu, sejmu i naczelnego wodza... Sejm złożył z dowództwa Dembińskiego i powołał Prądzyńskiego. Zapóźno! Ten bowiem godności nie przyjął... Uważał już sprawę za straconą...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

FORDON. (Zabawa.) Ostatnią zabawę przed Adwentem urządziła u nas Ochotnicza Straż Pożarna. O 7 wiecz. odbył się pochód Straży z pochodniami i orkiestrą przez ulice miasta w kierunku „Strzelnicy". Na sali koncertowała świetna orkiestra 62. p.p. z Bydgoszczy nagradzana przez publiczność rzęsistemi oklaskami. Strażacy popisywali się monologami i żywym obrazem, a w końcu rozpoczęła się tańcówka, która przeciągnęła się do samego rana.

Koronowo.

O wieczorki oświatowe. — Nieszczęśliwy wypadek — Z kina. — Występy fakira. Z targu.

Do rzędu miast a może i miasteczek wzorowo urządzonych, posiadających wszelkie wygody dla swych mieszkańców (mamy tu na myśli połączenie kolejowe, zakłady użyteczności publicznej jak: elektrownię, rzeźnię i lecznicę, szkoły, dalej niezbędne urzędy państwowe oraz cały szereg organizacyj bądź to zawodowych, kulturalno-oświatowych, czy też wychowania fizycznego i przysp. wojskow.) zaliczać można piękne, w dolinie nad rzeką Brdą położone, Koronowo. Miasto historyczne, które m. in. poszczycić się może i wspaniałym kościołem poklasztornym, zbudowanym już w XIII stuleciu przez zakon O. O. Cystersów. O. O. Cystersi dali też początek miastu. (Obecnie w gmachach klasztornych znajduje się więzienie).

Odczuwa się naogół w Koronowie brak godziwej strawy duchowej, a dostarczyć ją mogłyby „Powszechne wykłady uniwersyteckie" lub też wieczorki oświatowe T. C. L., co w obecnej porze zimowej byłoby bardzo na miejscu. Możeby koronowskie T. C. L. nad tą kwestją się zastanowiło i ewtl. podjęło inicjatywę ku urządzeniu powszechnych wykładów uniwersyteckich lub wieczornic oświatowych.

Na koniec nadmienić wypada, że wieczorki oświatowe urządzane przed kilku laty w mieście naszem przez T. C. L. cieszyły się wielkiem zainteresowaniem.

W ub. piątek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy w cegielni firmy Kantak i Ska maszynista Stefan Woźniak. Zatrudniony był on przy obsłudze parowozu kursującego na wąskotorowej bocznicy firmy Kantak i Ska, a w krytycznym dniu przy rannem wyjeżdżaniu, kiedy parowóz stanął na martwym punkcie, Woźniak przy pomocy łomu żelaznego postanowił parowóz ruszyć z miejsca. Powiodło mu się to, lecz na nieszczęście z chwilą ruszenia parowozu, łom żelazny, którym W. się posługiwał, uderzył go całą siłą w twarz, zadając mu ciężkie obrażenia.

Kino-teatr „Nowoczesny" wyświetlał ostatnio wstrząsający dramat z życia artystów, p. t. „Variete". W piątek 2 grudnia wyświetlany będzie wielki film sensacyjno-cyrkowy p. t. „Cyrk Jim'a". Film ten jest osnuty na tle tragedji biednych sierotek, które dyrektor cyrku, brutalny i zły człowiek, wyzyskuje.

W ub. sobotę i niedzielę popisywał się w naszem mieście fakir, p. Fr. Kaszubowski z Chojnic, różnymi eksperymentami. Przyznać trzeba, że niektóre sztuczki godne były podziwu. M. in. p. Kaszubowski przybity został gwoździami do stołu i w tej pozycji pozostał przez dłuższy czas.

Na ostatnim targu płacono za funt masła 2,40 do 2,80, mendel jaj 3.50 do 4,20, funt sera białego 40—50 gr., ctr. kartofli 4.00, kury 2,50 do 4.00, kaczki 4.00 do 6.00 a gęsi 12, 14 i 16 zł.

Szubin.

Osobiste. Wczoraj po poł. o godz. 3-ej odbył się pogrzeb ś. p. W. Łukomskiej z domu żałoby przy ulicy Winnicy. Zmarła była chrzestną sztandaru Tow. Powst. i Woj. w Szubinie, to też nie brakło na pogrzebie powstańców z zarządem obwodowym i zarządem miejscowym na czele.

Powst. i Wojacy wobec rocznicy powstania listopadowego. Zarząd obwodowy Związku Tow. Powstańców i Wojaków na powiat szubiński urządza dnia 4 grudnia br. w sali Domu Polskiego w Szubinie uroczysty wieczór muzykalno-wokalny, ku uczczeniu 96-ej rocznicy powstania listopadowego. Program uroczystości nast.: Słowo wstępne o powstaniu listopadowem 1831 r. wygłosi p. dr. Nowakowski. Solo skrzypcowe p. prof. Władysław Muszyński. Śpiew solo sopran p. drowa Szadzińska. Fortepjan na cztery ręce p. P. Szadzińska i St. Synoracki. Deklamacja z akomp. fortepjanu — p. Patenkiewiczówna. Solo skrzypcowe: p. prof. Władysław Muszyński. Śpiew solo: p. Maciejewski. Przy fortepjanie Stanisław Synoracki. Zespół amatorów pod reżyserją i przy współudziale w głównej roli artysty p. Jana Zajiczka, odegra „Warszawiankę", pieśń z r. 1831 w jednym akcie, Stanisława Wyspiańskiego. Dekoracja sceny oraz specjalne kostjumy podniosą w znacznej mierze efekty sceniczne. Początek o 8-ej wieczorem punktualnie.

Wenta. W niedzielę, dnia 20 ub. m. odbyła się wenta Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo. Przygotowano ją bez rozgłosu, nie szczędząc jednak wszechstronnego wysiłku. Obywatelstwo miejscowe jak i pozamiejscowe pomimo mroźnego powietrza dopisało i nie pożałowało tego. Praca p. Alwinowej, przewodniczącej towarzystwa i kilka innych pań jest godną pochwały. One to bowiem postarały się, by wenta wypadła jaknajokazalej. Począwszy od godziny 7, sala Domu Polskiego zapełniała się do ostatniego miejsca. Bufet zaopatrzony w najrozmaitsze smakołyki, był oblegany. O godz. 8-ej rozpoczęło się przedstawienie amatorskie, przygotowane przez p. Kurczewskiego i p. Zielińskiego. Odegrano farsę sceniczną Bałuckiego w II odsłonach „Na łonie natury". Wszyscy wspominają świetną grę amatorów i bogatą, specjalnie urządzoną dekorację. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu. Wyróżniali się: pp. Wiśniewska, Śledzikowski i Otrębowicz. Największe oklaski otrzymał p. Bembnisto w roli górala oraz za odśpiewany utwór solowy. — Po przedstawieniu zorganizowano pocztę japońską, aukcję amerykańską, loterję itp. O godz. 23 rozpoczęła się zabawa taneczno, która przeciągnęła się do białego rana. Zebrano przeszło 800 zł., czego dotychczas żadna wenta nie przyniosła, a obdarzeni najubożsi napewno westchną nieraz do Boga o zdrowie dla swoich dobroczyńców.

Obwieszczenie miejskiego urzędu policyjnego Mimo kilkakrotnych ogłoszeń w sprawie usuwania śniegu z chodników, bardzo dużo obywateli nie stosuje się do rozporządzenia policyjnego z dnia 10 lutego 1912. Wobec tego przypomina się właścicielom i zawiadowcom nieruchomości ponownie, że śnieg leżący na chodnikach należy natychmiast usunąć i układać obok ścieków tak, aby w razie odwilżu woda miała należyty odpływ. Oczyszczone chodniki należy posypywać trociną, piaskiem, popiołem itp.

Spis koni. Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17. 10. br. zostanie przeprowadzony w mieście Szubinie w dniu 2 grudnia br. powszechny spis koni, bydła i trzody chlewnej oraz owiec, stanowiącą własność publiczną i własną według stanu z dnia 30 listopada. Osoby i instytucje, posiadające zwierzęta wyżej wymienione, winny udzielać organom delegowanym dla dokonania spisu wszelkich informacji niezbędnych do wypełnienia arkusza spisowego, pod rygorem kary grzywny do 500 zł.

Okropny wypadek na linji kolejowej Ostrów.

Korespondent nasz z Ostrowa (Pozn.) donosi: Dnia 25 listopada wieczorem o godz. 7½ zdarzył się w okolicy naszej, okropny wypadek.

Oto pociąg osobowy, jadący z Ostrowa do Kępna najechał w lasku na wóz drabiniasty, zaprzężony w dwa konie. Gospodarz i konie zostali na miejscu zabici, wóz zaś zupełnie strzaskany. Na miejsce wypadku podążyły jako pierwsze ostrowskie władze policyjne z kierownikiem wydziału śledczego p. Tomaszewskim, a w kilka chwil potem pociąg sanitarny.

Miejsce wypadku przedstawiało widok krew w żyłach ścinający. Pociąg, wlokąc zwłoki gospodarza przeszło 300 mtr. za sobą, porozrywał je w strzępy.

Na miejscu stwierdzono, że zabitym w tak tragiczny sposób jest gospodarz Franciszek Wadstawka z Wadstawek p. Przygodzice, który podpiwszy sobie w Ostrowie, jechał w stanie nietrzeźwym. Dojechawszy do toru kolejowego, minął zaporę spuszczoną i, nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, jechał pewien czas torem kolejowym. Pociąg, jadąc w tym miejscu z dość dużą szybkością, najechał na wóz z tyłu.

Jak więc z powyższego wynika, winę ponosi sam, w tak tragiczny sposób, zmarły.

Z Inowrocławia.

Wystawa huculsko-zakopiańska w Inowrocławiu została przedłużona aż do czwartku. Znajduje się ona na górnej salce w Parku Miejskim. Ub. poniedziałek wystawił komitet wystawy swoje eksperymenty na targu, wywołując wielkie zainteresowanie wśród kupujących.

Znów wypadek na cmentarzu. Niedawno pisaliśmy o kilku kradzieżach na tut. cmentarzu grzebalnym i wprost bestjalskiem obchodzeniu się z grobami. I znów dokonano kradzieży pasyjki z pomnika, wartości 24 zł., którą niedawno ustawił p. F. B., kupiec z Inowrocławia. Policja winna jak najenergiczniej śledzić za zbrodniarzami, którzy profanują miejsce wiecznego spoczynku.

Sekcję opieki nad żołnierzami utworzono na zebraniu Czerwonego Krzyża ub. niedzieli, do której przyłączyły się towarzystwa: Koło Polek oraz „Rodzina Wojskowa" Przewodniczącą wybrano p. Czarlińską z Inowrocławia. Pierwsze zebranie, na którem ma być ułożony program pracy oraz gwiazdki dla żołnierza, odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 8 wiecz. w czerwonej salce hotelu Basta.

GĄSKI, pow. inowrocławski. Obchód listopadowy. Ub. niedzieli odbył się w Gąskach obchód listopadowy, w sali p. Rybszlegiera, wobec przepełnionej sali, który urządziło Tow. Powst. i Woj. Obchód zagaił krótkiem przemówieniem prezes towarzystwa p. Pietruszyński, członek wydziału powiatowego w Inowrocławiu, poczem po wspólnem odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" wygłosił dłuższy referat o powstaniu listopadowem p. Biegański, nauczyciel z Gąsek. Drugi referat wygłosił p. Pietruszyński. Po krótkiej przerwie odegrano dwie sztuczki teatralne, mianowicie „Carscy bohaterowie" oraz „Michałek". Obie sztuczki wypadły dobrze. Na zakończenie odbyła się skromna zabawa taneczna.

LIPIE, pow. inowrocławski. Pożar. Ub. niedzieli wybuchł pożar na folwarku Ritartowo, należącym do majętności Lipie p. Rosenstiehla. Pożar powstał w jednym chlewie, używanym przez deputatników, który powstał skutkiem nieostrożności. Po trzech godzinach udało się ogień ugasić za pomocą straży pożarnych z Lipia oraz Gniewkowa. Straty są znaczne.

Przychwycenie bandy złodziejskiej w Inowrocławiu

Onegdaj przychwyciła policja z post. pol. państw. Inowrocław-wieś bandę złodziejską, która grasowała od kilku tygodni w powiatach inowrocławskim i strzelińskim. Jako głównych sprawców przychwycono: Romana Frydrychowicza, Józefa Witka, Czesława Powroźnika i Feliksa Wróblewskiego. Wszyscy zamieszkali u Józefa Witka w Balczewie, powiat inowrocławski, który ich utrzymywał, a za jego radą udawano się na kradzieże, przyczem Witek brał również czynny udział w kradzieżach i włamaniach z bronią w ręku. Dalej aresztowano Antoniego Dinpero z Jacewa, Łapińskiego z Pakości oraz robotnika Pasika z Zagajewic, którzy zabierali skradzione rzeczy i następnie pozbywali w Inowrocławiu oraz w najbliższej okolicy

Dotychczas udowodniono im cały szereg kradzieży z włamaniem, ogółem 16, mianowicie: 1) kradzież 2 świń u rob. Jakóba Roszaka w Górze, powjat inowrocławski, 2) kradzież chleba u gospodarza Fritza w Radojewicach, 3) kradzież świni u robotnika Jakóba Szymkowskiego w Jarontach, 4) kradzież chleba i wędlin u gosp. Kiepuszewskiego w Marcinkowie, 5) kradzież świni u gosp. Seeringa w Modliborzycach, 6) kradzież 2 świń u gosp. Jendrycha w Modliborzycach, 7) kradzież świni u rob. dominjalnych w Zagajewicach, 8) kradzież koców i zegarka u gosp. Niedzielskiego w Sielcu, 9) kradzież artykułów spożywczych u nauczyciela Szymańskiego w Tucznie, 10) kradzież zboża u gosp. Rzymkowskiego w Balczewie, 11) kradzież artykułów spożywczych u gosp. Fiutaka w Kruszy Duchownej, powiat strzeliński, 12) kradzież ziemniaków u Franciszka Andrzeja w Dziennicach, 13) kradzież płaszcza służącemu Iwanowi Piszutowi w Miechowicach, 14) kradzież u gosp. Piątka w Balczewie, 15) kradzież kożuszka u gosp. Warkoczewskiego w Miechowicach, 16) kradzież świni u gosp. Gazdowicza w Miechowicach.

Wszystkich kradzieży dokonali oni za pomocą włamań, wybicia szyb, wywalenia drzwi, rozbicia zamków itp., a datowały się one począwszy od wiosny br. Bandytów aresztowano i odstawiono natychmiast do więzienia. Podpada tu wielka ilość skradzionych świń, wobec czego wskazanem byłoby, aby policja stwierdziła, komu bandyci sprzedawali świnie.

Policji należy się uznanie za wykrycie nowej bandy włamywaczy, która niepokoiła od kilku miesięcy mieszkańców powiatów wymienionych.

Osadnicy pow. inowrocławskiego!

Dnia 9 grudnia br., w piątek o godz. 10-tej przed południem w Inowrocławiu w sali „Sokoła", przy ul. Szymborskiej odbędzie się Walne Zebranie Związku Polskich Osadników powiatu inowrocławskiego.

Na zebranie z referatem przybędzie delegat Zarządu Głównego. Ze względu na bardzo ważne sprawy dotyczące osadników rentowych „waloryzacja 43" oraz nadzwyczajnego ogólnego zjazdu w Poznaniu, uprasza się o przybycie wszystkich osadników we własnym ich interesie. — Prezes powiatowy **Bućkiewicz.**

Strzelno.

Z Ochot. Straży pożarnej W środę każdego tygodnia odbywa się kulanie w kręgle, dla członków wspierających oraz sympatyków straży pożarnej. Kulanie odbywa się na nowozbudowanej, dwutorowej kręgielni p. W. Piątkowskiego.

Z Sodalicji Marjańskiej. W czasie od 3 do 8 grudnia br. odbędą się w tut. mieście rekolekcje pod przewodnictwem O. Jezuity, dla pań Sodalicji Marjańskiej.

Osobiste. Przed komisją egzaminacyjną przy Izbie rzemieślniczej w Bydgoszczy zdał egzamin na mistrza fryzjerskiego p. Ed. Boeschke (junior) ze Strzelna.

Konkursowe strzelanie dla członków Tow. Czeladzi Kat. w Strzelnie rozpoczęło się 27 ub. m. w salce p. Grześkowiaka. Strzelanie to trwać będzie do drugiego święta Bożego Narodzenia.

Apel. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Zbliża się okres, w którym czyni się najwięcej zakupów, Każdy myśli o zakupie ładnego prezentu dla swoich najbliższych. Lecz gdzie powinniśmy kupować? Otóż powinniśmy uskuteczniać swe zakupy tylko u Polaków, i żądać li tylko wyrobów czysto polskich, wyrabianych w kraju. Pamiętajmy, że przez nabywanie wyrobów zagranicznych, bogacimy zagranicę, a rujnujemy nasz przemysł i handel.

Kino-teatr. Miłem urozmaiceniem w tut. mieście jest Kino-teatr, który daje przedstawienia kinematograficzne co czwartek każdego tygodnia. Na przedstawienia publiczność uczęszcza dość licznie. Dyrekcja kino-teatru stara się ze swej strony o piękne i pouczające filmy. Ostatnio wyświetlano między innemi: „Trędowatą", „Dzwonnika z Notre Dame" i inne. Obecnie w czwartek, 1 grudnia br. wyświetlany będzie film pt. „Dziesięcioro przykazań". Wielkie najwspanialsze dzieło monumentalne w 14-tu aktach. Wyraża się życzenie, by społeczeństwo miejscowe i pozamiejscowe w przedstawieniu tem wzięło gremjalny udział.

Gniezno.

Awantura. Ul. Warszawską szło kilku robotników. W pewnej chwili napadł na nich pies, pokąsał ich i uszkodził ubrania. Zapytany przez poszkodowanych osobnik, za którym wspomniany pies biegł, czy jest właścicielem psa, nie chciał się do niego przyznać i poszedł dalej ulicami św. Wawrzyńca, Cierpięgi i ul. Słomianka. Widząc jednakowoż, że poszkodowani śledzą go, w pewnym momencie poszczuł tym samym psem śledzących a sam, korzystając ze stosownej chwili, znikł w bramie zabudowania. Od świadków powyższego zajścia dowiedzieli się robotnicy o nazwisku właściciela psa i donieśli o tem policji.

Pożar. W realności Andrzeja Galantowicza przy ulicy św. Wawrzyńca, powstał pożar. Podczas lutowania rur zajęła się deska, wychodząca na strych a od niej zajął się dach. Ogień natychmiast stłumiono.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy zbiegu ulic Chrobrego i Mieczysława woźnica Antoni Bilski z Arkuszewa najechał na przechodzącą Halinę Bogusławską, która prowadziła za rączkę 4-letnią Anielę Wojciechowską, córkę kupca z ul. Warszawskiej. Zarówno Bogusławska jak i mała Aniela odniosły dość poważne obrażenia na twarzy i głowie. Potłuczone dziecko odstawiono natychmiast do tut. szpitala, a sprawcą wypadku zajęła się policja.

Usiłowana zbrodnia zgwałcenia. Dnia 25 ub. m. o godz. 12-ej została napadnięta we własnem mieszkaniu niej. P. W., z Wrześni przez niej. Robaka Józefa, również z Wrześni, który usiłował dopuścić się na niej zbrodni gwałtu. Sprawcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Pożar W majętności Zberki pow. Września spłonął dnia 26 bm. stary dom mieszkalny, w którym dotychczas zamieszkały dwie rodziny. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Wiadomości z Torunia.

Z Teatru Pomorskiego. W czwartek, 1 grudnia powtórzona będzie fascynująca komedja Savoir'a p. t. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", przyjęta entuzjastycznie przez prasę i publiczność, która nie szczędziła słów zachwytu i oklasków za doskonałą grę artystów i przepiękną kosztowną wystawę, z której wyróżnia się uroczy buduar aktu II i ciekawie pomyślany kabaret w akcie III.

W piątek, dnia 2. grudnia po raz ostatni na żądanie wielu osób z prowincji, po cenach najniższych, pogodna i wesoła komedja Verneuil'a p. t. „Orzeł czy reszka", grana koncertowo przez pp. Porębską, Balcerzaka, Orzechowskiego, Jaworskiego i Aleksego. Aby udostępnić to miłe widowisko dla najszerszych warstw, dyrekcja obniżyła ceny miejsc do minimum, tak, że najdroższe miejsce kosztować będzie 2 zł.

W sobotę, dnia 3 grudnia po raz czwarty „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Na liczne żądania ze sfer kupieckich, przedstawienia **sobotnie rozpoczynać się będą o godz. 8-mej wieczorem.**

Zebranie zarządu Polskiego Stronnictwa Ch. Dem. w Toruniu odbędzie się dnia 3 grudnia o godz. 7 wieczorem, w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17.

Miesięczne zebranie Polskiego Stronnictwa Ch. D. w Toruniu odbędzie się dnia 6 grudnia o godz. 7 wieczorem w lokalu Gospody Cechów Zjednoczonych, ul. Sukiennicza 18.

Miesięczne zebranie Chrz. Zjed. Zaw. w Toruniu odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu p. Stuczyńskiego, ul. Podgórna (Mokre).

Wystawa robót ręcznych. Rodzina Wojskowa w Toruniu urządza wystawę robót ręcznych, zabawek, dywanów, kilimów i obrazów od dnia 4 do 19 grudnia. Eksponaty przyjmuje się do dnia 2 bm. przy ul. Kościuszki 5, od 9 do 11 rano.

Zebranie zarządu Urzędników Państw. D. O. K. VIII w Toruniu odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 17 w koszarach Piłsudskiego.

Lustracja „Sokoła". Dnia 27 bm. przybył do Torunia naczelnik związkowy „Sokoła" p Turanowicz z Warszawy, który podczas lustracji sokołów pomorskich dokonał wyboru kandydatów na Olimpjadę w Amsterdamie. Jako kandydaci na olimpjadę wybrani zostali: Gładkowski Tomasz, Szylangiewicz Teodor, Zabłoński K. gniazdo I Toruń, Weiwer, gniazdo Toruń III, Ciepluch F. z Bydgoszczy.

„Moniuszko". Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i środy o godz. 7,15 w małej sali Parku Wiktorji. Z powodu przygotowania jasełek ze śpiewami uprasza się ze względu na krótki termin do uroczystości gwiazdkowej o punktualne przybycie wszystkich członków czynnych. Lubowników pieśni prosimy zapisać się do chóru, co uczynić można na każdej lekcji.

Odczyt ks. prałata dr. Sawickiego w Toruniu. Staraniem Ligi Katolickiej w Toruniu przyjeżdża do grodu naszego znany społeczeństwu toruńskiemu już z wykładu przeszłorocznego o ateizmie, ks. prałat dr. Sawicki, profesor filozofji przy seminarjum duchownem w Pelplinie, syn miasta Torunia. Odczyt na temat: „Zagadnienie cierpień" wygłosi ks. profesor dnia 2 grudnia o godz. 19,30 (7,30 wiecz.) w wielkiej sali Dworu Artusa. — Żywimy nadzieję, że obywatelstwo Torunia i w tym roku tłumnie pospieszy na odczyt ks. prof. dr. Sawickiego, aby w skupieniu ducha wysłuchać głębokich wywodów jednego z największych filozofów obecnej doby. Wstęp na salę kosztuje 50 groszy, krzesło 1 zł. Bilety już wcześniej nabyć można w kancelarji parafjalnej przy kościele Najśw. Marji Panny, pomiędzy 9—12 godziną i pół godz. przed rozpoczęciem wykładu w sali „Dworu Artusa".

Kalendarz projektowanych zabaw, obchodów itp. imprez w czasie od 1 grudnia do 30 kwietnia 28 r., zgłoszonych w Związku Towarzystw w Toruniu, jest następujący: 1) 3 grudnia 1927 — odczyt na temat „Eliksir życia", wygłosi p. inż. Jan Grabowski, w auli państw. gimnazjum męskiego (staraniem Polsk. Tow. Krajoznawcz.). 2) 8 stycznia 1928 r. — Kiermasz w sali „Victoria", urządza Narodowa Organizacja Kobiet, na dożywianie dzieci szkolnych. 3) 4 lutego 1928 r. — Zabawa Związku Niższych Pracowników poczty, telegrafów i telefonów.

Wskazanem jest, aby zarządy towarzystw notowały daty zgłoszonych zabaw i uwzględniały je przy projektowaniu urządzania własnych, ażeby uniknąć niepotrzebnej a szkodliwej konkurencji.

Założenie żeńskiego gniazda sokolego w Toruniu. Dnia 27 bm. w sali „Dworu Artusa" odbyło się inauguracyjne zebranie, celem założenia w Toruniu gniazda sokolego, żeńskiego Obrady zagaiła p Wybicka. Po przemówieniach naczelnika p. Faranowicza, delegatki p. Cichockiej z Warszawy, która omówiła szczegółowo ideologję Sokoła, również rolę kobiety jako Polki, zebrani projekt założenia gniazda sokolego żeńskiego przyjęli z aplauzem. Z pośród obecnych zapisało się do Sokoła około 60 kobiet. — Do zarządu wybrane zostały panie: Zapałowska — prezeska, Müanichowa — wiceprezeska, Eckmannowa — sekretarka, Betlejewska — skarbniczka. Do komisji rewizyjnej weszły panie: Lebińska, Sachowa i Wiśniewska. Składkę miesięczną ustalono na 50 gr. Wpisowe 1 zł. Jako delegaci i przedstawiciele Sokoła byli na zebraniu obecni: pani Cichocka, p. Faranowicz z Warszawy, prezes okręgu toruńskiego p. Krzyżanowski, prezes honorowy p. Soka, p. Sulecki, nacz. gniazda inż. Gerstman oraz p. Kunz z Bydgoszczy, delegat przewodnictwa dzielnicy.

Kradzieże zgłosili: Ignatowicz Antoni, zam. w Toruniu przy ul. Krasińskiego 70, zgłosił kradzież z włamaniem 640 zł. gotówki, 2 pierścionki, 2 portfele, 20 srebrnych rubli i inne papierowe rosyjskie pieniądze, ogólnej wartości 800 zł. Pajcz Berta, zam. przy ul. Warszawskiej 2, zgłosiła o oszustwie na sumę 40,50 zł. przez nieznanego osobnika. Piorkowski Władysław, zam. przy ul. Chełmińskiej 24, zgłosił kradzież 25 kg. smalcu z wozu stojącego w ul. Mickiewicza.

„ORZEŁ CZY RESZKA"
komedja w 4 aktach L. Verneuil'a.
Reżyser M. Konstantynowicz.

„DAMY I HUZARY"
komedja w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.
Reżyser F. Chmurkowski.

„WIELKA KSIĘŻNA I CHŁOPIEC HOTELOWY"
Satyra w 3-ch aktach A. Savoir'a.
Reżyser I. Orlicz

Niesprawiedliwością byłoby zupełne pominięcie milczeniem dwu poprzednich premjer, na których z powodu wyjazdu, wasz sprawozdawca nie mógł być obecny w dniu ich wystawienia. Zatem chociaż pokrótce należy oddać wykonawcom to, na co zasłużyli.

Komedję „Orzeł czy reszka" wystawiono z nadzwyczajną starannością. Poszczególne role opracowano z godną podkreślenia sumiennością a wykonano bez przesady — koncertowo. Pierwsze skrzypce w tym koncercie dzierżyła **p. Porębska.** Grę jej cechowała prawdziwa szczerość, wdzięk i iście szampański temperament. **P Orzechowski** jako hr. de Varigny, był pełen godności i umiaru. I tym razem stanął on na wysokości zadania. **P. Balcerzak** — kochał i całował z niezrównanym młodzieńczym zapałem. Humor reprezentował **p. Jaworski,** a uzupełnili tę ze wszech miar udatną całość pp. **Aleksy, Marjański i Stańczyk.** Reżyserowi p. Konstantynowiczowi — pogratulować!

Żałuję, że niestety tych samych hymnów pochwalnych nie mogę wypisać dla wykonawców komedji „Damy i huzary". To nie był Fredro! Wiele było wprawdzie zamaszystości — ale robionej. Całość cechowała jekby zbyt prędka a niedokładna „robota". Krzykliwie prowadzonym dialogiem i piskliwym „szczebiotem" nie powinno się ratować całości. Szkoda wielka, że tym razem nie dociągnięto tej właśnie komedji, do artystycznego poziomu dotychczasowych widowisk. Ładne mundury i przesadna charakteryzacja dopełniły całości.

Na „pięć minut przed pierwszym" wystawiona „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" zapełniła szczelnie widownię. Widocznie publiczność zapragnęła zobaczyć „sensację" — jaką autor zręcznie i pomysłowo wplótł w ramy sceniczne, smagając przytem ciętym biczem satyry członków b. dworu carskiego i jego najwyższą arystokrację.

Ostatnią premjerę wystawiono starannie, dając jej bardzo gustowną oprawę dekoracyjną p. Kuhna — co złożyło się na dobrze scharmonizowaną całość.

P. Jerzmanowska była „wielką księżną", pełną dystynkcji. Rola opracowana starannie. Toalety efektowne. „Chłopiec hotelowy" p. **Balcerzaka,** pełen życia i pierwszej budzącej się prawdziwej miłości. Pp. dyr. **Rygier i Bystrzyński** w swojej bezceremonjalności, stworzyli dobrze uchwycone typy rosyjskich zbankrutowanych wielkich książąt. Hrabina Awałowa — p. **Zarembiny** — na ogół dobra, jednak nie równa. Całości dopełnili pp.: **Jaworski, Ilcewicz, Marjański, Jejde i inni.** Wpleciony w akt III kabaret — za mało miał życia a za wiele powagi. Kozak ładnie odtańczony przez p. **Piechotównę,** w towarzystwie bardziej i mniej wyćwiczonych tancerek, na ogół efektowny, lecz jedynie za mało „kozacki".

Miłą inowacją jest obecnie koncertująca w czasie antraktów orkiestra symfoniczna 63 p. p. Tylko dlaczego tak „forte"? **Wube.**

Teatr w Działdowie.

„Fura słomy" wystawiona będzie przez Teatr Grudziądzki w piątek. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Teatr w Tczewie.

Uroczyste przedstawienie odbędzie się w hali miejskiej z okazji sprowadzenia serca bohatera narodu — Tadeusza Kościuszki do Polski. Wieczór poprzedzony będzie prelekcją, poczem artyści odegrają historyczną sztukę „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr w Pelplinie.

Na skutek zaproszenia tamtejszej publiczności Teatr Grudziądzki w nadchodzący poniedziałek wystawi historyczną sztukę **„Obrona Częstochowy".**

OSTROWITE pod Golubiem. (Z życia młodzieży). W przeddzień św. Stanisława Kostki, członkowie Stow. Młodzieży Polskiej przystąpili do wspólnej spowiedzi i komunji św. Mszę św. odprawił ks. proboszcz z Golubia, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Wieczorem zgromadziła się młodzież na uroczytse zebranie, które zaszczycił swą obecnością ks. proboszcz z Golubia. Po zagajeniu przez prezesa p. Jędryczka zabrał głos ks. proboszcz, który w bardo treściwych słowach wyjaśnił cel tego Stowarzyszenia.

W niedzielę, dnia 20 bm. obchodziło tut. Stow. piątą rocznicę swego istnienia, w którym to dniu urządzono przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie sztuczki p. t. „Chrapanie z rozkazu" i „Błażek opętany". Amatorzy wywiązali się nadspodziewanie dobrze. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Należy zaznaczyć, że miejscowa inteligencja nie raczyła zaszczycić swą obecnością tej uroczystości.

Starogard.

Obchód powstania listopadowego odbył się tu w niedzielę, 27 listop. w Sokolniczówce. Udział publiczności był nadzwyczaj liczny. Obchód rozpoczął się koncertem orkiestry tutejszego pułku szwoleżerów. Następnie wykonał chór szkoły wydziałowej 2 pieśni na głosy, poczem red. Kielbratowski wygłosił odczyt o powstaniu listopadowem. Wystąpił jeszcze raz chór szkoły wydziałowej, poczem ogólnym śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono tę piękną i uroczystą wieczornicę.

Z życia „Lutni". Na ostatniem zebraniu „Lutni" zatwierdzono statut dla oddziału orkiestry. Postanowiono urządzić po świętach wielką zabawę taneczną.

Tow. Polek uchwaliło na swem ostatniem zebraniu urządzić w sezonie karnawałowym, jak w inne lata, herbatkę.

Zespół artystów teatru krakowskiego odegra tu dnia 2 grudnia piękną sztukę, osnutą na tle trylogji Sienkiewicza p. t. „Jan Kazimierz".

Zebranie O W. P. odbyło się tu 21 listop. wieczorem w „Polonji". Na zebranie to przybyło aż... 18 członków. W „Słowie Pomorskiem" zamieszczono o zebraniu tem dość obszerne sprawozdanie, ale nie wymieniono nazwiska żadnego z referentów ani osób zabierających głos w dyskusji. Wydaje się, jakoby obawiano się ze strony niejednych odkryć przyłbicę.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek, 1 grudnia. Teatr nieczynny. W Gdyni „Kobieta, wino i dancing".

Piątek, 2 grudnia. W Grudziądzu teatr nieczynny, w Działdowie „Fura słomy".

Sobota, 3 grudnia. Po poł. o godz. 3,30 występ operetki bydgoskiej „Kochany Augustynek".

Sobota, 3 grudnia. O godz. 7,30 wiecz. występ operetki bydgoskiej „Dzwony Kornewilskie". Ceny miejsc 1,50 do 6 zł.

Sobota, 3 grudnia. Występ teatru grudziądzkiego w Tczewie, po poł. „Dziady", wieczorem „Kościuszko pod Racławicami".

Niedziela, 4 grudnia. Po poł. o godz. 3,30 „Fura słomy".

Niedziela, 4 grudnia o 7-ej „Sędziowie".

Marja Pobóg-Nowicka, znakomita artystka Teatrów Szyfmanowskich, która została zaangożowana przez dyr. Czarneckiego, przyjechała i została włączona w poczet artystów naszej sceny i w najbliższej przyszłości da się poznać publiczności.

Dwa występy operetki bydgoskiej, która tak pięknie zaprezentowała się na naszej scenie, odbędzie się w nadchodzącą sobotę, t. j. 3 grudnia. Sympatyczny zespół, składający się z 85 osób, po południu o godz. 3,30 odegra po cenach zniżonych świetną operetkę „Kochany Augustynek". Ceny miejsc zniżone, wieczorem o godz. 7,30 „Dzwony Kornewilskie" po cenach zwykłych t. j. od 1.50 do 6 zł. Bilety wcześniej nabywać można w kasie dziennej w firmie „Luxus" przy Placu 23 Stycznia, a w dniu przedstawienia godzinę przed rozpoczęciem w kasie teatru.

Wieczór Wyspiańskiego odbędzie się wkrótce staraniem dyrekcji z okazji 20-letniej rocznicy śmierci Wielkiego Naszego Piewcy. Dyr. Czarnecki całkowity dochód z tego wieczoru przeznacza jako fundusz zakładowy na otwarcie Bibljoteki Ludowej w Grudziądzu im. Wieszcza Stanisława Wyspiańskiego. W dniu tym staraniem dyrekcji jak i artystów odbędzie się rano w kościele farnym nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

Miasto bez ulic. Paradoksalnem będzie się wydawać niejednemu, że może istnieć miasto, które niema żadnych ulic. A jednak tak jest. Istnieje bardzo wielkie i bardzo urocze miasto, gdzie nie może jechać ani auto, ani wóz, ani rower poprostu dlatego, że niema tam istotnie ani jednej ulicy, są tam tylko kanały.

O tem dziwnym mieście będzie mówił w czwartek 1. grudnia prezes Tow. Krajoznawczego ks. Łęga w auli Sem. Naucz.

Początek o 7,30. Wstęp 20 gr. dla członków i młodzieży 10 gr.

Uniwersytet Ludowy. „Faszyzm we Włoszech a konstytucja sowiecka w Rosji" — pod tym tytułem wygłosi dr. Władysław Borth wykład w piątek dnia 2 grudnia o godz. 6,30 wieczorem, w auli gimnazjum żeńskiego na Uniwersytecie Ludowym w Grudziądzu. Wykład to ogromnie ciekawy i aktualny. Wstęp: 20 groszy, dla młodzieży kształcącej się wstęp bezpłatny.

Z „Radio-Klubu". W ub. niedzielę odbyło się walnę zebranie Klubu Radiowego. W miejsce ustępującego prezesa ks. dyr. Pełki, wybrano prezesem p. Święcickiego.

Odczyt o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wygłosi we czwartek, 1 grudnia, dyrektor p. Seweryn Samulski z Poznania. Odczyt odbędzie się o godzinie 8-ej wieczór w sali rady miejskiej. Wstęp bezpłatny.

Wykład z przeźroczami o Wenecji. Jednem z najpiękniejszych miast Europy jest bezsprzecznie Wenecja. Tysiące turystów rok rocznie śpieszy tam z wszystkich krajów europejskich a nie mniej zaoceanicznych, by popatrzeć się na to dziwo, jakiem jest to miasto dożów, gdzie zamiast autem lub wozem, trzeba jeździć gondolą, by podziwiać pałace i kościoły, sprawiające nieraz wrażenie zaklętych zamków z bajki. Kto to wszystko chce zobaczyć, niech pospieszy w czwartek o 7,30 na wykład Tow. Kraj. do seminarjum nauczycielskiego.

Naszym Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę na agentury nasze, które dla dogodności Szan. Czytelników urządziliśmy, gdzie można zapisać „Dziennik Bydgoski", który kosztuje na miesiąc zł. 2,75. Prosimy uprzejmie skorzystać z tej dogodności. Dalsze agentury w myśl życzeń otwieramy.

HOKEJ NA LODZIE W GRUDZIĄDZU.

Jak już poprzednio zapowiedziano, przyjechali w ub. piątek do Grudziądza pp.: Szczerbowski i Błoch, ostatni w miejsce p. Stogowskiego, który z powodu od niego niezależnych okoliczności przybyć nie mógł.

O godz. 19,45 powitał naczelnik Sokoła I p. Bączyński przybyłych gości oraz drużynę Sokoła. Pp. referenci niemile byli zaskoczeni tak małą stosunkowo liczbą zebranych, bo stawiło się zaledwie 50 osób.

Zadziwiająco podziałała zupełna obojętność i nieobecność K. S. Pe Pe Ge jak nie mniej T. S. „Olympii", K. S. Grudziądz itp. Niestety nawet te kluby nie czuły się zobowiązane do wysłania swych delegatów. Czyżby nie posiadali żadnych łyżwiarzy? czy nie uprawiają tego sportu, tak koniecznie potrzebnego i racjonalnego w porze zimowej?

Skonstatowano brak przedstawicielki Sokoła żeńskiego, a przecież jeżeli kto, to właśnie drużyna żeńska Sokoła garnąć się powinna do tego sportu.

Przystąpiono do referatów. Pierwszy zabrał głos p. Szczerbowski, który w dłuższym wykładzie omówił potrzebę utworzenia oddziałów łyżwiarstwa przechodząc do historji oraz do popisów gry hokejowej na lodzie. Zademonstrował przyrządy i ekwipunek graczy, jak nie mniej technikę tej gry hokejowej. Kilka oddanych strzałów na bramkę bronił wyśmienicie, fachowo p. Błoch, zapasowy bramkarz T. K. S.

Prelegentom należy się nietylko uznanie, ale i serdeczna podzięka za bezinteresowne udzielenie wskazówek i rozbudzenia zamiłowania do sportu hokejowego na lodzie. **F.**

ZMARLI.

Ś. p. **Aleksander Majewski,** wyższy sekretarz Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu.

Ś. p. **Karolina z Kobusińskich Bruchowa,** w Szamotułach.

Ś. p. **Pelagja z Iwańskich Kaczmarkowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Henryk Sokołowski,** artysta malarz, profesor kilku szkół średnich we Włocławku.

Ś. p. **Emil Gottwald,** nadleśniczy państwowy w Wejherowie.

Ś. p. **Augustyn Sikorski,** emer. sekretarz sądowy w Starogardzie.

Ś. p. **Stanisław Baczyński,** właściciel majątku Wojciechowice, ziemi sandomierskiej.

KRONIKA

Bydgoszcz, czwartek 1. grudnia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Eligjusza. Natalji.
Jutro w piątek Bibjanny.
Wschód słońca o godzinie 7. 49.
Zachód słońca o godzinie 3. 48.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 28. 11. 27. do poniedziałku 5. 12. 27 dyżurują następujące apteki

1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektora“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek potężne arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego **„Bolesław Śmiały“,** którego wystawienie stało się prawdziwą rewelacją w życiu artystycznem Bydgoszczy. W roli tytułowej dyrektor Stoma stwarza prawdziwą kreację.

W piątek na afiszu opera komiczna Plauquetta **„Dzwony z Corneville“.**

W sobotę ostatnie w tym sezonie przedstawienie Rittnerowskich **„Wilków w nocy“.**

W niedzielę po południu **„Kochany Augustynek“** z p. Olędzkim w roli tytułowej. Niebywałą atrakcją dla naszych milusińskich będzie premjera baśni fantastycznej Or-Ota **„Zaczarowana królewna“.**

Jednocześnie w pełnych próbach arcywesoła komedja Z. Kaweckiego **„Fura słomy“.** Reżyseruje Cz. Kaden.

Boy-Zeleński w Bydgoszczy.

Dnia 9 grudnia miasto nasze będzie miało zaszczyt gościć u siebie znakomitego literata i fenomenalnego tłomacza Boya-Żeleńskiego, który na zaproszenie Tow. Przyjaciół Francji w Bydgoszczy wygłosi w Teatrze Miejskim odczyt. Na specjalną prośbę Tow. Przyjaciół Francji prelegent mówić będzie o literaturze francuskiej. Tematem wieczoru będzi Madame de la Fayette i jej arcydzieło, tłomaczone ostatnio przez Boya-Żeleńskiego. Nie będziemy się rozwodzić nad tematem prelegenta i jego arcydziełami literatury. Bydgoszcz dobrze go zna. Niezatarte wspomnienia pozostały jeszcze u tłumnie zgromadzonej publiczności na ostatniej prelekcji Boya, która miała miejsce parę lat temu. Rozwijał on wtedy przed zasłuchanem audytorjum temat o utworach Balzaca, które tłomaczył w olbrzymiej ilości. Widownia czuła ten niezawodny prąd uroku, który bił z prostych i dowcipnych słów prelegenta. Widać było, że to o czem mówi kocha i dlatego porywał słuchaczy.

W zeszłym roku Boy-Żeleński został zaproszony w imieniu Tow. Amis de la Pologne przez p. Różą Bailly do Paryża i większych miast Francji na szereg odczytów i oczarował kompletnie słuchaczy.

Należy przypuszczać, że na zapowiedzianym odczycie nietylko nazwisko prelegenta będzie magnesem przyciągającym, ale również i treść obranego tematu.

— **Miejskie Gimnazjum Żeńskie** urządza w niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 4.30 po południu w sali gimnastycznej zakładu uroczystość, w czasie której św. Mikołaj w otoczeniu licznego zespołu anielskiego obdaruje grzeczne dzieci smakołykami. Podarunki przeznaczone dla dzieci (z dokładnem oznaczeniem imienia i nazwiska) prosimy przesyłać w niedzielę, dnia 4 grudnia (od godz. 10.30 do 1-szej przed poł.) Bilety wstępu dla dorosłych 1 zł., dla dzieci i młodzieży szkolnej 0,75 zł.

— **Nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych** z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie odbędzie się w niedzielę dnia 4. grudnia, lecz dopiero za tydzień, t. j. w niedzielę, 11 grudnia o godz. 10. w kaplicy św. Florjana.

— **„Deszcz Róż“.** Dziś w czwartek, dnia 1. grudnia po raz pierwszy wyświetla kino Domu Katolickiego Miedza 2, (przy ul. Nakielskiej 1 pierwszy przystanek tramwajowy za Szkołą Przemysłową) wspaniały film francuski „Deszcz Róż“ osnuty na tle z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Początek seansów o godz. 5 i 8 wiecz.

— **Ze Związku Emerytów w Bydgoszczy.** Wzywa się członków, by wkładki bieżące i zaległe każdego piątku po pierwszym w Ognisku, ul. Jagiellońska 70, na plenarnem posiedzeniu o godz. 5 wpłacali, lub pocztą p. Masojada, Kościuszki 2, nadsyłali. Co osiągnięto, to tylko łączności i ofiarności związkowców zawdzięczać należy. Mamy jeszcze dalsze bardzo ważne starania, trzeba wytrwać w wspólności. Stojącym poza związkom wyrażamy swoje ubolewanie, iż cel swój osiągają kosztem związków.

Zarząd.

Obchód listopadowy w 61 p. p.

Miło nam jest stwierdzić, że od czasu kiedy dowództwo 61 p. p. objął p. pułkownik Waśkiewicz, życie kulturalne w pułku zaczęło się bardzo rozwiajć. Praca nad moralnem wychowaniem żołnierza, wykłady i odczyty, sport — oto główne cele i zadania dowódcy 61 pp. i oficerów poza ciężką służbą wojskową.

Kształcąc stale młode dusze naszych obrońców, nie zapomniało też dowództwo pułku o urządzeniu obchodu listopadowego w 97 rocznicę powstania, by przypomnieć wielkie poświęcenie, odwagę i męstwo uczniów szkoły podchorążych, który porwali za broń, by zrzucić z siebie pęty kajdan niewoli.

Obchód listopadowy urządził 61 pp. w sali Resursy Kupieckiej. Przeszło tysiąc żołnierzy obecnych było na uroczystej akademji, moc publiczności, korpus oficerski pułku w komplecie z dowódcą pułku na czele, delegacja oficerów rezerwy. Akademję zaszczycił swoją obecnością dowódca 15 D. P. generał Thommee.

Program akademji był bardzo obfity. — Chór żołnierski pod batutą porucznika Malaka odśpiewał „Warszawiankę“ Ogórkowskiego, poczem odczyt na temat powstania listopadowego wygłosił kpt. Rupniewski. Szeregowiec Karabuda zadeklamował bardzo ładnie „Maratona“ Ujejskiego i „A choćbyście“ Konopnickiej, a st. szeregowiec Szczepaniak „Hymn Polski“ — Bełzy. Część pierwszą akademji zakończył chór żołnierski odśpiewaniem „Pieśni wojennej“ Moniuszki i „O ziemio ojców“.

Po krótkej przerwie kapitan Gąsiorek odśpiewał solo przy akompaniamencie kapitana Mroczkowskiego dwie pieśni: „Pannę i żołnierza“ Niewiadomskiego i „Śpijcie orlęta bojowe“ Korniłowa. Publiczność za bardzo dobre wykonanie obu pieśni nagrodziła kapitana Gąsiorka hucznemi brawami.

Clou całej akademji był występ solowy (skrzypce) porucznika Krzemińskiego. Odegrał on prawdziwie po mistrzowsku przy akompaniamencie p. Zawitaja „Serenadę“ Szuberta-Krzemińskiego i „Souvenir“ Drdla, za co obdarzono go dwoma bukietami żywego kwiecia.

Ogromną niespodziankę sprawiła słuchaczom p. kapitanowa Gąsiorkowa. Szkoda wielka że tak rzadko daje się ona słysze bowiem głos jej corz bardziej rozwija się. Odśpiewała p. Gąsiorkowa bardzo ładnie „Cavatina Hrabiny“ Moniuszki i „Maki“ Niewiadomskiego, przy akompaniamencie kaptana Mroczkowskiego.

Uznanie wyrazić należy p. Masłowskiemu, dyrygentowi chóru Moniuszko, który zaprowadził w swym chórze żelazną dyscyplinę. Mimo, iż był to dzień powszedni, przeszło 90 osób stanęło na jego rozkaz. Chór ten z towarzyszeniem orkiestry pułkowej odśpiewał „Kujawiaka“ Niewiadomskiego i „Hymn narodowy“ również Niewiadomskiego i „Sztandary polskie na Kremlu“ Lachmana.

Na zakończenie akademji, zespół amatorski pułku pozostający pod kierownictwem porucznika Ślęzaka odegrał bardzo trudną jednoaktówkę Wyspiańskiego „Warszawianka“. Było to — określić można — równoczesne oddanie hołdu wielkiemu pisarzowi w 20-letnią rocznicę jego śmierci. Na pierwszy plan wybiły się panie: Jadwiga Gawędzianka w roli Marji i Teodozja Wasilewska w roli Anny.

Marszem pułkowym zakończono akademję, która długo wszystkim uczestnikom pozostanie w pamięci.

— **Wykłady religijne.** Dziś w czwartek dnia 1 grudnia o godz. 7 wiecz. wygłosi p. mec. dr. Łasiński pierwszy wykład religijny w adwencie na temat bardzo aktualny: „Palić czy grzebać umarłych?“ na salce parafjalnej Św. Trójcy (nie w Domu Katolickim!). O liczny udział uprasza Zarząd Ligi Kat. parafji św. Trójcy.

— **Jahnke—Lisicki** wystąpią jutro w piątek 2 bm. w auli gimnazjum im. M. Kopernika, plac Kochanowskiego, dając w programie niezwykle piękne sonaty na skrzypce i fortepian Schumanna, Szymanowskiego i Francka. Bilety sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17.

— **Uroczysty Wieczór Adwentowy** urządza Tow. Białych Orląt na Szwederowie w sali Strzelnicy, ul. Toruńska, w niedzielę, dnia 4-go grudnia br. Program bardzo urozmaicony, prawdziwa uczta duchowa dla starszych i młodzieży; będzie to wieczór poważny ale zarazem bardzo zabawny. Białe Orlęta zwyczajem staropolskim uprzejmie zapraszają Szan. Publiczność i przyjaciół. Początek o godz. 5 wieczorem.

— **Cyrk „Medrano“.** W ubiegłą sobotę i niedzielę cyrk „Medrano“, który przybył ponownie do Bydgoszczy na pobyt zimowy, cieszy się i obecnie wielkiem powodzeniem tak u młodzieży jak i u starszych, o czem świadczyły wyprzedane bilety na wszystkie 3 przedstawienia. W Bydgoszczy posiadamy wielu zwolenników cyrku, ponieważ wielka liczba publiczności już od wczesnej pory oczekiwała otwarcia kasy cyrkowej.

— **Katastrofa samochodowa.** Wczoraj wieczorem około godz. 10. na szosie prowadzącej z Nakła do Bydgoszczy, samochód, należący do firmy Szymankiewicz z Bydgoszczy ul. Dworcowa 4, prowadzony przez szofera Krenca Stanisława wpadł na przydrożne drzewo i został zupełnie rozbity. Jadący tym samochodem komornik sądowy Cywiński Franciszek, (Kordeckiego 35,) został wyrzucony z automobilu a upadając, doznał złamania obu rąk. Szofer wyszedł z katastrofy cało.

Krenc tłumaczy się, że w czasie jazdy z niewiadomej przyczyny zgasło mu światło, co było przyczyną katastrofy. Komornika Cywińskiego, ofiarę wypadku odstawiono do lecznicy miejskiej.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, dnia 2 grudnia br. o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 odbędzie się zebranie Stowarzyszena Techników. Na porządku dziennem referat kol. wiceprezesa inż. Radwańskiego na temat: „Usamodzielnienie i skomercjalizowanie przedsiębiorstw samorządowych“ oraz sprawozdanie kol. inż. Taucherta z VI. zjazdu delegatów Związku w Sosnowcu.

Ogólne zebranie pracowników komunalnych

wszystkich związków odbędzie się dziś wieczorem o godz. 6 na sali „Kasyno Robotnicze“ przy ul. Dolina 2. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

Z Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w ub. środę został wprowadzony w urząd nowy radny miasta p. **Antoni Jaworski,** przy zachowaniu zwykłego ceremonjału. W uzupełniających wyborach do komisyj i deputacyj zostali powołani pp.: do komisji wyborczej i finansowej p. Jaworski, budowlanej — p. Zieliński i p. Fiołka, weryfikacyjnej — p. Kalnik, elektrowni — p. Fiedler, regulaminowej — p. Kalnik, budowy szpitala — p. Beyer, budowli podziemnych — p. Błaszczyk, muzealnej — p. Jaworowicza.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie pamięć zgasłego wielkiego pisarza Przybyszewskiego i syna Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego

Rada miejska przychyliła się do uchwały Magistratu w sprawie pożyczek:

na budowę mieszkań dla optantów i eksmitowanych na warunkach, jakie będą podane przez władze centralne do wysokości 2.691.000 zł :

na ukończenie 5 domków małomieszkaniowych (20 mieszkań jednopokojowych z kuchnią) — 50.000 zł;

na budowę dalszych 3 takich domków małomieszkaniowych przy ul. Leśnej po 12 mieszkań jednopokojowych (koszt powyższy wobec zwyżki cen za materjały i robociznę oraz przez pobudowanie przy tych domkach chlewików i oparkanienia) — 50.000 zł;

na budowę 24 mieszkań jednopokojowych i 12 dwupokojowych przy ulicy Toruńskiej — 264.000 zł;

przy ul. Libelta domu mieszkalnego o 6 mieszkaniach cztero-pokojowych i 1 mieszkanie dwupokojowe — 200.000 zł;

przy ul. Zacisze domu mieszkalnego o 6 mieszkaniach cztero-pokojowych i 1 mieszkanie dwupokojowe — 200.000 zł;

na wybudowanie szeregu domów przy ul. Piotrkowskiej, składających się z 53 mieszkań dwupokojowych z kosztami około 270.000 zł;

wybudowanie szeregu domów przy ul. Toruńskiej składających się z 53 mieszkań jednopokojowych i 30 trzy-pokojowych z kosztami około 772.000 zł;

wybudowanie dalszych 4 domów przy ul. Ossolińskich, składających się z 6 mieszkań trzy-pokojowych i 14 mieszkań cztero-pokojowych z kosztami około 885.000 zł.

Rada miejska wyraziła również swą zgodę na zaciągnięcie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w ogólnej wysokości 1.910.000 zł na:

budowę szkoły dokształcającej kosztem 800.000 zł;

budowę szkoły powszechnej na ul. Dworcowej — 360.000 zł;

rozbudowę szkoły powszechnej na Bielawach — 200.000 zł;

rozbudowę szkoły powszechnej na Czyżkówku — 200.000 zł;

budowę sali gimanstycznej przy żeńskiej szkole wydziałowej — 10.000 zł;

budowę szkoły żeńskiej gospodarstwa domowego — 250.000 zł.

Wyrażono swą zgodę na wydatkowanie 1.055,96 zł jako koszta przyjęcia gości przez L. O. P. P. w dniu 16 października br.

Nie zgodzono się na pokrycie powstał mogącego niedoboru z Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929.

Do zarządu Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy powołano r. Zwierzchowskiego.

Uchwalono wydatkować 571 tys. zł na wcześniejszy zakup materjałów budowlanych.

Zgodzono się, aby obniżony podatek przemysłowy obowiązywał od 1 kwietnia 1928 roku.

Statut od podatku od pokoi wynajmowanych w pensjonatach zmieniono w tym sensie, że osoba, która się z tego utrzymuje, tylko nie płaci podatku.

Następnie udzielono trzem studentom stypendjum m. Bydgoszczy: p. Zielińskiemu Edwardowi 100 złotych mies., p. B Czemplikowi 58,78 zł i p. L. Błaszkiewiczowi 58,77 zł mies. Subwencję na rzecz budowy domu akademickiego w Poznaniu podniesiono do ogólnej sumy 20 tys. zł. Pozatem postanowiono wydatkować 2 tys. zł na umeblowanie domu akademika. W wolnych głosach apelowano do policyjnego urzędu miejskiego, aby zabronił tańczyć w lokalach publicznych w czasie adwentu. **Bardzo ostro wystąpiono przeciwko praktykom Magistratu przy rozdzielaniu prac i robót konkursowych, które nazwano wysoce protekcyjnemi. Sprawą tą zajmie się jeszcze Rada miejska i Magistrat.**

Wyjaśnienia Magistratu w sprawie zaśmieconych ulic nie przyjęto do wiadomości. W sprawie prośby Szkoły Oficerskiej o pobudowanie domu mieszkalnego przy zbiegu ulic Gdańskiej i Dwernickiego dla oficerów - profesorów szkoły nie powzięto żadnej decyzji.

Z sali koncertowej.

Sekcja Kameralna Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy urządziła ku uczczeniu dwudziestej rocznicy śmierci norweskiego kompozytora Edwarda Griega w sali Kasyna Cywilnego 30. 11. audycję, na którą złożyły się sonata fortepianowa e-mol, sonata skrzypcowa A-dur, koncert na dwa fortepjany a-mol i kilka pieśni. Na wstępie odczytał p. Richter z Torunia wypracowanie, w którem streścił życie i działalność, oraz podał krótką analizę najważniejszych dzieł kompozytora.

Pan Muszyński wybrał się z najłatwiejszą z trzech sonat skrzypcowych, z czem możnaby pogodzić się, gdyby ją był przynajmniej zagrał należycie. Niestety ani pod względem techniki palcowej i smyczkowej, ani pod względem muzykalnego ujęcia utworu nie wykazał w interpretacji swej żadnej szkoły. Przewyższała go znacznie akompanjatorka p. Miedziszewska-Grigorjew, która w tym łatwym dziele zorjentowała się nawet i pod względem intonpunkcji fraz. Mniej szczęśliwie udała się jej sonata e-mol, gdzie zaszły poważne wykolejenia. Być może, że trema wiele przyczyniła się do niejednego większego lub mniejszego defektu. Dopiero p. Gorzechowska wypłoszyła piękną interpretacją pięciu pieśni Griega owe złe duchy, które w pierwszej części programu rozsiadły się na licznych pustych krzesłach. i dopiero podczas jej śpiewu można było odetchnąć. Koncert na dwa fortepjany a-mol odegrała pani Jezierska z wielkim rozmachem i zupełną pewnością wobec nie bardzo dyskretnego akompanjamentu pana Régamey'a. Potrzebaby tutaj dwóch instrumentów o jednakiej wartości.

Audycja była nie dość starannie przygotowana. Można było jeszcze popracować, a z należycie przysposobionym programem wystąpić choćby nieco później.

M.

— **Skład towarów krótkich,** t. zw. galanteryjny otworzyła w naszem mieście przy ul. Gdańskiej 55 pani Kręcka. Nową placówkę handlu chrześcijańskiego polecamy życzliwej uwadze czytelników.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** 1 złodzieja, 1 osobnika poszukiwanego przez sąd, i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kradzież znaczków pocztowych.** Pan Fryckowski, (Bocianowo 13) zgłosił kradzież znaczków pocztowych na ogólną sumę 100 złotych.

— **Służąca złodziejką.** P. Hilkowska, kierowniczka kolonij feryjnych w Jastrzębiu (pow. Bydgoszcz), przyjęła dnia 12. października do służby służącą, Zofję Florkiewicz, która już po paru tygodniach pobytu prosiła o zwolnienie, gdyż potrzebną jest chorej matce w domu do pomocy. P. Hilkowska udzieliła jej zwolnienia i postarała się o inną służącą niejaką D., która zbuntowana przez Fl., po dwóch dniach pobytu podziękowała za służbę W nocy z 3 na 4, dokonano u p. Hilkowskiej kradzieży przez włamanie się oknem. Skradziono naczynia, służące do gospodarstwa domowego oraz większą ilość łyżek, noży, widelcy i t. d. Następnego dnia rano, gdy spostrzeżono kradzież, zauważono również brak dwóch psów podwórzowych, oraz wózka; psy znaleziono następnie przed stacją kolejową w Maksymiljanowie, zaprzężone do wózka, co świadczyło, że złodziej musiał przy pomocy psów i wózka odwieźć skradzione rzeczy do stacji, a następnie psy pozostawił. Musiał to jednak być ktoś, kogo psy znały i dały się użyć. Idąc po nitce do kłębka, policja przeprowadziła dnia 29. ub. m. rewizję w domu rodziców Zofji Florkiewicz, która tam przebywała i znaleziono wiele z skradzionych rzeczy, ukrytych w piecu i pod szafą. Wobec tego aresztowano F.; twierdzi ona, że kradzieży tej dokonała wspólnie z D., która ją do tego namówiła. Dochodzenia są w toku.

— **Zwolnienie z aresztu śledczego.** Donosiliśmy w swoim czasie o aresztowaniu niejakiej Paliwody i Anieli Martynowicz, w związku z popełnionemi kradzieżami. O ile Paliwoda przyznała się do winy i zarzucanych jej czynów, to co do Martynowiczowej śledztwo jeszcze nie ukończone. Jednak sąd zarządził zwolnienie jej z aresztu śledczego.

PROGRAM W KINACH.

„KRISTAL“. Dziś, ostatni raz „Niewolnica szejka“. Jutro, premjera głośnej i autentycznej przeróbki operetki p. t. **„Orłow“** z znakomitym artystą filmowym Pietrowiczem w tytułowej roli w otoczeniu aktorów: Junkermann, B. Kastnera, G. Aleksandra, Vivian Gibson i Evi Evy Rzecz na tle życia pilota rosyjskiego.

„NOWOŚCI“. Dramat pełen emocyj, ze znanym siłaczem w roli głównej, pt.: **„Maciste w walce z szejkiem“.** Ciekawe sytuacje, dobre zdjęcia. Nadprogram.

Kino **„MARYSIEŃKA“** dziś, epokowy film pt. **„Narodziny Ducha“** (Golgota ludzi uczciwych). Całość dwuserjowa wyświetlaną będzie w jednym programie.

„Narodziny ducha“.

Wytwórca filmowy świata zaoceanowego Wiljam Fox przez swe biuro polskie nadesłał nam list nast. treści:

Warszawa, 24 listopada 1927 r.

Mamy wysoki zaszczyt zakomunikować uprzejmie, że nieznające dotąd równego sobie najnowsze arcydzieło filmowe pod tytułem:

I. serja — „NARODZINY DUCHA“.

II. serja — „GOLGOTA LUDZI UCZCIWYCH, oddaliśmy do jednoczesnego wyświetlania w Bydgoszczy dbającemu o najwyższy poziom swego repertuaru, kinoteatrowi „Marysieńka“.

Akcja toczy się w czasie wojny światowej, lecz podstawą treści jest poezja ducha ludzkiego oraz korowód wielkich przeżyć.

Wszystkie sfery budynku społecznego od salonów do poddaszy, do głębin duszy wzruszonemi obrazami **być muszą** i **będą**. To jest naszą dumą i z tej racji pragniemy, ażeby film ten widział każdy.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Czwartek 1. 12 g. 8. **Bolesław Śmiały.**
Piątek godz. 8. **Dzwony z Corneville.**
Sobota godz. 8. **Wilki w nocy.**
Niedziela godz. 4. **Kochany Augustynek.**
Niedziela godz. 8. **Bolesław Śmiały.**
Poniedziałek g. 5. **Akademja Ligi Morskiej.**

„Deszcz Róż“.

Błagalnie wyciągają się ku Niej ręce, a Ona deszczem róż odpowiada na wołanie ludzkie, symbolizując ten nieznany czasom naszym czar, płynący od „Małej Świętej“ z Lisieux od św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Któż Jej nie zna, któż o Niej nie słyszał, któż nie spotkał się z Jej kultem, który żywiołowo zdobył świat cały tak dalece, że 30 lat po śmierci (30 rocznica nastąpi dopiero 30 września 1928 r.) została w roku 1925 wyniesiona na ołtarze jako święta.

I otóż życiu tej świętej — i w Polsce tak ukochanej — poświęcony jest potężny film paryski, ogromem już — 10 aktów — zaciekawiający, a treścią porywający.

W Paryżu grano go równocześnie w 8 największych teatrach świetlnych przez cały miesiąc maj przy wypełnionej sali, a w Poznaniu w czerwcu — mimo wielkich upałów — wyświetlano go w największym kinie „Apollo“ przy wyprzedanej sali.

Po Poznaniu ma Bydgoszcz film ten zobaczyć. Nie wątpimy ani na chwilę, że cała Bydgoszcz spieszyć będzie do kina Domu Katolickiego św. Trójcy, by w filmie ujrzeć tę małą, a tak wielką świętą, która swój deszcz róż szczodrze rozrzuca na serca ludzkie i by u Jej niejako stóp spędzić kilka chwil jasnych i podniosłych.

Uczczenie 30-letniej pracy zawodowej.

Dnia 12 zm. obchodził p. Jan Zablewski, urzędnik kolejowy na tutejszej stacji, 30-toletni jubileusz swej zawodowej pracy. Rzadką i podniosłą uroczystość rozpoczęto — według programu ustalonego przez zarząd III. koła związku urzędników kolejowych w Bydgoszczy w porozumieniu z jubilatem — od wysłuchania Mszy św., którą odprawił na intencję jubilata ks. Fiedler w kościele św. Trójcy. W nabożeństwie wzięli udział oprócz przedstawicieli władzy kolejowej oraz dwóch organizacji pracowników kolejowych, wszyscy wolni od służby koledzy p. Zablewskiego, ze sztandarem Z. U. K. na czele, na znak szczególniejszego uznania dla pracy jubilata oraz szacunku i poważania, jakie zdobył sobie w koleżeńskiem gronie.

Podnieść należy, że p. Zablewski był jednym z pierwszych, który na apel Rady Ludowej w Berlinie, porzucili służbę niemiecką i przybyli do Ojczyzny, niosąc Jej zapał swych serc gorących oraz niespożyty zasób energji i siły, dzięki której, kolejnictwo polskie stanęło w krótkim czasie do poważnej konkurencji z kolejnictwem całej Europy.

— **Wieczorem jubilat w otoczeniu swej rodziny** podejmował w swym domu z staropolską gościnnością zaproszonych kolegów i przyjaciół, wśród których obecni byli: zast. naczelnika stacji, p. Krakowski, prezes i wiceprezes okręgowy pp.: Michalski i Gaca, prezes III. koła Z. U. K., p. Kluczyński oraz prezes koła ruchu, P. Z. K. p. Radecki.

W pięknych przemówieniach uczczono zasługi jubilata i wręczono mu upominki. Zaznaczono również, że jakkolwiek życie urzędnika kolejowego toczy się ciernistą drogą, a wiele rodzin cierpi nędzę, to jednak twardo stoi Polak-kolejarz na gruncie narodowym i stać będzie wiernie, wierząc, że dobrobyt kraju i rozwój kolejnictwa polskiego, to dobrobyt jego pracowników.

Podczas przyjęcia zebrano na fundusz odnowienia kościoła św. Trójcy kwotę 20 zł. którą złożono w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Obchód listopadowy w Szkole Przemysłowej.

Dnia 27 bm. odbył się w Szkole Przemysłowej obchód listopadowy urządzony przez „Bratnią Pomoc“ uczniów tejże szkoły. Program był bardzo urozmaicony i poważny, jak przystało na obchód tak uroczysty. Część pierwszą programu wypełniły śpiewy, muzyka i deklamacje. Chóry ładnie odśpiewały „Warszawiankę“, „Bracia do bitwy“, „Patrz Kościuszko na nas z nieba“, „Śpiew wolności“, „W całej Polsce“ i t. d. Bardzo dobrze wypadły tria muzyczne „Śmierć Azy“ i „Nastrój poranny“ Griega. — P. Białkowski odegrał solo na skrzypcach „Serenadę“ Morzkowskiego oraz „Kujawiaka“ Wieniawskiego, a p. Jankowski „Rigoletto“ Verdiego, czem zyskali sobie ogólne uznanie i poklask zebranej publiczności. Przemówienie Wysockiego z „Nocy listopadowej“, wygłosił poprawnie p. Ranaszkiewicz, a p. Menchen dobrze zadeklamował „Zwiastuna“ Mączki. Drugą część programu rozpoczęło krótkie lecz treściwe przemówienie p. Łubieńskiego o Wyspiańskim, jako autorze „Nocy listopadowej“, a następnie p. Kowalski wygłosił interesujący bardzo referat o powstaniu listopadowem. Na zakończenie zespół kółka dramatycznego P. S. P. odegrał dramat w 2 aktach p. t. „Hanusia Krożańska“. Sztuka była starannie wyreżyserowana i dobrze odegrana, zwłaszcza Hanusia w interpretacji p. Bornówny, zyskała sobie sympatję widzów. Nastrój był poważny.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. gimn. „Sokół“ XII. konny. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 2-go grudnia o godz. 7,30 w lokalu Resursy Kupieckiej. Referat na temat: „O Adamie Mickiewiczu“ wygłosi ref. ośw. dh. Felczykowski. Zebranie zarządu tego samego dnia o godz. 7-ej. Komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków, Bydgoszcz „Macierz“. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go grudnia o godz. 7-ej wieczorem w sali p. Patzera, św. Trójcy 8—9.

Zarządu w sobotę, 3-go grudnia o godz. 7-ej w lokalu p. Kocerki, Kordeckiego 1, narożnik św. Trójcy.

Tow. Uczniów Kupieckich W piątek 2-go grudnia odbędzie się plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8-ej wiecz. Na porządku dziennym konkurs deklamacyjny i inne ważne sprawy. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

„Halka“. Dziś, w czwartek, o godz. 8-ej wieczorem lekcja śpiewu.

K. S. „Korona“. W czwartek, dn. 1 grudnia zebranie informacyjne o godz. 7 wiecz. u p. Jaśniewskiej. Poznańska 20. Zawody!

Towarzystwo Właścicieli domów w Bydgoszczy. W dniu 5 grudnia br. w poniedziałek, o 6-tej popoł. w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25, odbędzie się zebranie właścicieli domów miasta Bydgoszczy i przedmieść, na które wszystkich właścicieli domów zaprasza Komitet Wyborczy.

Tow. Powst. i Woj Wilczak-Okole. Zebranie miesięczne odbędzie się dnie 3. 12. (sobota) o godz. 6 wieczorem u p. Redlaka „Złoty Róg“. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. S „Tęcza“ przy Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. W piątek, 2 bm. o godz. 8-ej w lokalu „Złoty Róg“ schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów.

Koło śpiewu „Chopin“. Lekcja śpiewu dziś w czwartek punkt. o 7,30 wiecz. w lokalu p. Konieczki, ul. Wrocławska. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Klub sport. Głuchoniemych. W sobotę, 3-go grudnia o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie w lokalu p. Ziółkiewicza, Śniadeckich narożnik Sienkiewicza. Ważne sprawy.

Polskie Zjednocz. Drobnych Kupców w Bydgoszczy zawiadamia swych członków, że dnia 4 grudnia o godz. 4,30 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie w sali „Harmonji“ przy ul. Marcinkowskiego 1. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Uwaga, Lokatorzy i Sublokatorzy! W piątek, 2 grudnia o 7-ej wieczorem odbędzie się w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej 71 zebranie Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów R. P. oddział w Bydgoszczy. Z powodu bardzo ważnych spraw dotyczących zagrożoną ustawę o ochronie lokatorów uprasza się wszystkich członków, jak również tych lokatorów, którym zależy na zabezpieczeniu sobie dachu nad głową, o przybycie na zebranie.

Klub Wioślarski „Gryf“. Dziś, t. j. czwartek, 1 grudnia punktualnie o godz. 8 wiecz., zebranie miesięczne w lokalu p. Cisewskiego przy Starym Rynku. Z powodu bardzo ważnych spraw na porządku obrad, obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna. Nadto interesujący referat druha Adamskiego p. t. „Wioślarska zaprawa zimowa“.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“. Obwód urządza w niedzielę, 4-go grudnia uroczysty obchód powstania listopadowego dla wszystkich członków i ich rodzin na terenie miasta Bydgoszczy. Początek o godz. 5,30 popoł. Odegrany zostanie dramat historyczny „Noc w belwederze“ przez zespół naszych członków. Wzywa się członków naszych o gremjalny udział z rodzinami w „Ognisku“ ul. Jagiellońska.

Giełda warszawska

z dnia 30 listopada

Akcje: w złotych:

Bank Polski	155,25—15?,00
Bank Zachodni	— 29.?5
Siła i Światło	— 98,00
Czersk	— 1,02
Częstocice	— 2,90
Wysoka	—139 50
W. T. Węgla	—110,00
Nobel	00.00 — 43,50
Fitzner	00,00 — 08,55
Lilpop	— 38 50
Modrzejów	09 20— 09,15
Ortwein	12 50— 12.00
Ostrowieckie Zakłady	— 86,00
Pocisk	00,00— 02,80
Starachowice	69,00— 68,50
Żyrardów	— 17,25
Borkowski	00,00— 03,80
Spirytus	— 37,[illegible]0

Bank Polski płacił dnia 1 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8 84
funty szterlingów	43,29
franki szwajcarskie	171,13
franki francuskie	34 92
marki niemieckie	211,70
guldeny gdańskie	172,90
szylingi austrjackie	125,15
liry włoskie	48 25
korony czeskie	26,30

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 30. 11 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	39,00—40,00
Pszenica	47,[illegible]0—48,00
Jęczmień	39 50—41,00
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	32,75—34,50
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	00,00—58,25
„ „ 70 „ „ „ „	00,00—56,75
Mąka pszen. 65	70,00 -72,00
Otręby żytnie	28 00—29.00
„ pszen.	27,00—28 00
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	48,00—53,[illegible]0
Groch Victorja	61,00—85,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne 16%	5,80— 6,00

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30 listopada 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału)

5 proc. Pożyczka konwersyjna	65,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	92,75— (za 1 dolar.
4-proc. listy zastawne konw. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	50,50 —5[illegible],00
6 proc listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt.	[illegible]5,25
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	64,50

Akcje bankowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Bank Przemysłowców I—II em	1,00

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za jedną akcję)

Browar Krotoszyński	27,—
Cegielski H. I. em.	51.—
Herzfeld — Viktorius I em.	56,50
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	108,—
Dr. Roman May I—V em.	116 50
Unja (daw. Ventzki) I—III ex kup.,	24,75
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	13,50

Tendencja: Słaba

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 3 grudnia 27 r. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: (29144

w Barcinie o godz nie 12-tej na rynku 1 lustro z podstawką

w Sadłogoszczy o godz. 1,30 8 indyków u Siebiody.

w Piechcinie o godz. 3-ej po południu 3 świnie u Kilanowskiego i wirówkę do mleka u Lubiaka.

Strzelewicz, komornik sądowy z pol. w Łabiszynie.

Postepowanie upadłościowe. Co do majątku **Fr. Strehlau,** właściciela firmy **„Fabryka Wyrobów Metalowych i Blaszanych Fr. Strehlau" w Toruniu,** ul. Rabiańska 4 wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 5. 11. 1927 r. o godzinie 12 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ stała się niewypłacalną. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Ignacego Wierzbowskiego z Torunia, ul. Sienkiewicza 15. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 5. 1. 1928 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 1 grudnia 1927 r. o godzinie 19-ej po połud., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 18 1 1928 r. o godz. 19 ej po południu. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 5 stycznia 1928 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (29150

Toruń, dnia 8 listopada 1927 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 3. XII. 1927 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 3** w podw. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

lustra, maszyny do szycia, biurka, szafy, kanapy, leżanki, stoły, krzesła, regulatory, szafonierki, kasę „National", oponę do samochodu, repozytorjum restauracyjne, wieszak z lustrem, kredens, futro męskie, ubranie męskie, 34 sztuk koszul wełnianych, 1/2 tuzina kalesonów, 1 tuzin pończoch damskich, 7 1/2 tuzina skarpet, maszynę do masła i wiele innych drobnych przedmiotów. (29142

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 30 listopada 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że: 29118

1) Pan Inżynier - Chemik Hermann Stefan Wiedemann, stanu wolnego, zamieszkały w Bydgoszczy
2) z panną Katarzyną Menne, córką fabrykanta, zamieszkałej w Munderkingen w Würtenbergu wstępują w związek małżeński.

Munderkingen, 28. 11. 27.

Urząd Stanu Cywilnego
(—) Mayer,
prezydent miasta.

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Św. Mikołaj
już przyjechał i poleca tanio dla grzecznych i niegrzecznych podarki w wielkim wyborze Cukiernia Europejska Gdańska 133. 15624

Płaszcze
ubrania, jupy, spodnie, trykotarze, czapki i wszelkie artykuły męskie kupisz najtaniej za gotówkę czy na raty w magazynie konfekcji Poznańska 34. (29140

SPRZEDAŻE

Za bezcen
domek wśródmieściu Bydgoszczy dla siebie jak nowy z garażami odpowiednio się rentujący bez długu 12.000 zł, wpłata do umowy. 2 interesa w centrum miasta do wydzierżawienia, mieszkania itp. poleca w wielkim wyborze największe Biuro Pośrednicze „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 1815.

Za bezcen
815 tysięcy złotych 1.200 mórg pozatem bardzo korzystnie 300 i 85 mórg prima dzierżawy, Gleba, Dworcowa 73. 29132

Kolonjalka
z towarem i wolnem mieszkaniem tanio na sprzedaż. Wład. Garbary 6, II ptr. I (29143

Harmonjum
za 400 zł. sprzeda Wojdylak, Poznańska 26. (29087

Skład
kolonialny i towarów krótkich za 3—7000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33 róg Dworcowej. (15622

Hotel
restauracja z kompletnem urządzeniem, 26 pokoi, w dużem mieście, cena 160 tys. zł sprzeda Kieliszek i Łomżyński, Pl. Piastowski 12. 15635

Ubranie
granatowe, na średnią figurę i futro do podróży sprzedam. Dworcowa 67, parter prawo. (15622

Okazyjnie
na sprzedaż pianino krzyżowe prawie nowe. Dom Komisowy Pomorska 6. 15631

Meble
jadalki, sypialki i biurka tanio sprzedam. Czerwińska, Św. Jańska 16. (29107

Wózek
dziecięcy tanio sprzedam. Bocianowo 27a, parter. 29090

Pianino
czarne z met. płytą sprzeda Wojdylak, Poznańska nr. 26. 29086

Rower
na sprzedaż 75 zł. Skład rowerów, Plac Poznański 2 (29131

KUPNA

Kupię
kuchnię z piekarnikiem. Długosza 8. Kaczmarek. 29152

POSADY WOLNE

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje Gniatczyk, Gdańska 154. 15628

Stolarz
na fornierową potrzebny. Nakielska 8. 29125

Monter
do budowy wag potrzebny zaraz. Grudziądz, Trynkowa 13, ślusarnia. (29133

Dekorator
do częstego dekorowania okna potrzebny zaraz. Zgł. pod „Dekorator" do Dz. Bydg. 29100

Wakuje
zaraz posada młodszej biuralistki, władającej językiem polskim i niemieckim w piśmie i mowie. M. Żbikowski, hurtownia towarów kolonjalnych, Zbożowy Rynek 6. (29119

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję. Kessin, ul. Grunwaldzka 7. (29030

Stepera (kę)
poszukuję Konieczny ul Sienkiewicza 16. (15618

Do
prac domowych poszukuje się dziewczynę do 17 lat. Janowski, Pomorska 14 skład kolonjalny. (29139

Starszą
samotną uczciwą osobę do 50 lat do wszelkich prac domowych, mieszkalnych i utrzymnie wolna poszukuje Szedzikowska, Długa 18. 29128

Chłopiec
lub dziewczę do posyłek potrzebny. Sienkiewicza nr. 16. (15619

Dziewczyna
starsza lub kobieta, lubiejąca czystość, potrzebna zaraz do uprzątania apteki. Zgł. z podaniem tygodniowego wynagrodzenia pod „Apteka" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (15620

Służąca
potrzebna zaraz. Kwiatowa nr. 14. M. Smusalski. 15613

Służąca
potrzebna zaraz, uczciwa, lubiąca dzieci. Holka, ul. Kaszubska 28. (15617

Posługaczka
z dobrem gotowaniem na cały dzień potrzebna. Szarek, Dworcowa 90. 15570

Służąca
zaraz potrzebna. Węglewski, 20-stycznia 12. 29130

Pokojowa
ze świadectwami potrzebna zaraz. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (29151

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjent
kupiec starszy, samotny, silny, sumienny, trzeźwy obecnie przez wypadek bez zajęcia, posiadający pierwszorzędne świadectwa, poszukuje posady w wyszynku, restauracji, kolonjalce lub w innej branży za skromnem wynagrodzeniem. Oferty uprasza się do filji Dz. Bydg. pod „E. G." 15438

Pomocniczka
córka kupca, lat 23, inteligentna, energiczna, znająca również cokolwiek księgowość amerykańską, poszukuje odpowiedniej posady, branża jak i miejscowość obojętna, chętnie w hurtowni, również chętnie z przyłączeniem do rodziny. Łaskawe zgłosz. do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Chętna". (29135

DZIERŻAWY

Spichrz
w centrum miasta do wydzierżawienia. Zgł. pod „S. W. 41" do Dzien. Bydg. (29141

MIESZKANIA

Mieszkania
poleca stale na dogodnych warunkach „Ostoja" Król. Jadwigi 4. (15627

Mieszkanie
6 pokojowe w centrum zaraz za zgodą gospodarza do oddania. Gdzie, wskaże filja Dzien Bydg Dworcowa 2. (15621

Mieszkania
poleca stale na dogodnych warunkach „Norma" Gdańska 24. 15637

POKOJE

Bezpłatnie
zgłaszać pokoje „Norma" Gdańska 24. 15638

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Nakielka 8, III p. prawo.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 41-42, I piętro wjazd front. 29098

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Szczecińska 4, patr. prawo. 29111

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Grodzka 18, I ptr. przy Mostowej. 29116

Pokój
ładny ciepły z utrzymaniem dla pani lub panienki do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, 1 p. lewo. F-15541

Pokój
do wynajęcia. Świętojańska 20, p odworze I (15632

Pokoje
umeblowane w każdej cenie wskaże „Norma" ul. Gdańska 24. 15639

RÓŻNE

Hallo! Smakosze!
Obiady smaczne, obfite 3 dania złotego. Niedźwiedzia 7, II ptr. (29093

Brwi i rzęsy
farbuje na stałe, farbowanie włosów wykonuje pierwszorzędnie. R. Formanowski, ul. Mostowa 6, tel. 856. Salon fryzjerski dla panów i pań. 29114

Zamieniony kapelusz
u p. Dr. Bahra, proszę zwrócić, ponieważ nazwisko znane. Topoliński, ul. Chwytowo 14. 29113

Spólnik
z kapitałem 80.000 zł do większego przedsiębiorstwa przemysłowego pożądany. Zgłosz, Kieliszek Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. 15636

Niżej podpisany
odwołuje z skruchą rzuconą obelgę na pp. burm. Pankanina i kom. obwod. Żakowskiego z Łobżenicy, jako nieprawdziwą. Wymienionych panów przepraszam bardzo. Franciszek Ziarnik, sołtys, Wytrogoszcz. — Za zgodność Refliński, rozjemca, Łobżenica. 29104

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.